9. **Akta historyczne do panowania Stef Batorego,** kr. Polskiego od dnia 3 marca 1578 do 18 kwietnia 1579 roku, wyd. J. Janicki. Warszawa, 1881. 4⁰. knl. 3, str. VIII+401+IX, brosz. Rs. 4.

10. **Listy Wojc. Jakubowskiego do J. Kl Branickiego,** W. H. Kor. z lat 1758-1771 z objaśn. Jul. Bartoszewicza. Warszawa, 1882. 4⁰. knl. 3, str. IV, knl. 1, str. 215. brosz. Rs. 2.

11. **Dupont Fil., główny inż. artyl.,** Pamiętniki do historyi życia i czynów Jana III Sobieskiego, wydał J. Janicki. Warszawa, 1885. 4⁰. knl. 2, str. XVI+280 z planami i tabl. facsim. podpisów, brosz. Rs. 4.

12. **Rokosz Zebrzydowskiego.** Materyały historyczne poprzedzone przedmową i rozprawą p. t. „Konfederacya i Rokosz w dawnem prawie państwowem polskiem", wyd. Al. Rembowski. Warszawa, 1893. 4⁰. knl. 2, str. XXX. knl. 1, str. 314. kn. 1, str. 535, brosz. Rb. 6.

13. **Dyaryusz wojny Moskiewskiej 1633 r.** z przedmową A. Rembowskiego z 3-ma planami. Warszawa, 1895, 4⁰. knl. 2, str. 155, brosz. Rs. 2.

14. **Źródła do historyi Pułku polskiego lekkokonnego** Gwardyi Napoleona I. Z rękopisów oryginalnych i druków; wyd. i przedm. zaopatrzył Al. Rembowski z rycinami i podobiznami. Warszawa, 1899. 4⁰. knl. 2, str. CLXVIII+829, brosz. Rs. 12.

15. **Głos wolny króla Stan. Leszczyńskiego,** z rękopisu królewskiego wydał i przedm. poprzedził Al. Rembowski. Warszawa, 1903. Z portr. Stan. Leszczyńskiego. 4⁰. knl. 2, str. LXXXIV+114, brosz. Rs. 1 kop. 50.

16. **Rembowski A. Konfederacya i Rokosz w dawnem prawie państwowem polskiem.** Studyum porównawcze. Warszawa, 1893. 4⁰. knl. 2, str. XXX, knl. 1, str. 314, brosz. Rs. 3.

17. **Źródła do poselstwa Jana Gnińskiego wdy Chełmińskiego do Turcyi 1677-1678.** Wydał i przedmową poprzedził Franciszek Pułaski. Warszawa 1907. LXXVI+509 i 12 reprodukcyi. Rs. 6.

COLLECTANEA
BIBLIOTEKI ORDYNACYI HR. KRASIŃSKICH
№ 1.

KATECHIZM BRZESKI

1553/1554 r.

WYDAŁ I PRZEDMOWĄ POPRZEDZIŁ

FRANCISZEK PUŁASKI.

WARSZAWA. 1908 r.
Skład Główny w Antykwaryacie Polskim H. Wildera i S-ki
ul. Hr. Berga 8.

COLLECTANEA
BIBLIOTEKI ORDYNACYI HR. KRASIŃSKICH
№ 1.

KATECHIZM BRZESKI

1553/1554 r.

WYDAŁ I PRZEDMOWĄ POPRZEDZIŁ

FRANCISZEK PUŁASKI.

WARSZAWA. 1908 r.
Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego.

Tom niniejszy wydany został w 300 egzemplarzach, z których 4 na pergaminie, a 25 numerowanych na czerpanym papierze.



Z inicyatywy hr. Adama Krasińskiego powstaje niniejsze wydawnictwo p. t.: „Collectanea Biblioteki Ordynacyi hr. Krasińskich".

Ma ono na celu uprzystępnienie szerszemu gronu pracowników naukowych źródeł historycznych i literackich, znajdujących się w rzeczonej bibliotece. W pierwszym rzędzie pomieszczone tu będą przedruki rzadkich i ważnych dzieł (ze szczególnym uwzględnieniem polskich druków XVI w.) oraz celniejsze fragmenty archiwalne, nie mogące znaleść miejsca w roczniku wydawanym p. t. „Muzeum K. Świdzińskiego", gdzie jak dotychczas publikowane będą całe zbiory dokumentów, odnoszących się do jednego przedmiotu i stanowiących oddzielną, zakończoną całość.

Tomy „Collectaneów" ukazywać się będą w dowolnych odstępach czasu i w miarę przygotowania odpowiedniego materyału.

KATECHIZM BRZESKI
1553/1554 r.

Tu ne etiam sacrae titulos o Bresta Sareptae
Et decus aeterna posteritate feres?
. . . .
. . . .
Quantula at haec urbs est, alias si respicis urbes?
. . . .
Et tamen his parvis crevere e fontibus orta
Magna Evangelii lumina in Orbe sacri.

Trzecieski: „De sacrosancti Evangelii in ditione regis Poloniae". Królewiec 1556.

PRZEDMOWA WYDAWCY.

Katechizm większy i mniejszy, który tu przedrukowujemy, znajduje się w jedynym, o ile nam wiadomo, egzemplarzu w bibliotece Ord. hr. Krasińskich w Warszawie (inwentarza inkunabułów i druków XVI w. № 1426). Nabyty został w grudniu 1907 r. od p. J. Łuckiewicza. Poprzednio znajdował się w bibliotece ś. p. Tatura w Mińsku, a dawniej, jak domyślać się można, w bibliotece Chreptowiczów w Szczorsach. Pieczęci tych zbiorów książeczka nie posiada.

Ma ona format zwykłej, małej ósemki (9,6×14,7 cm.). Całość składa się z dziewięciu arkuszy, oznaczonych kustoszami **A.—J.** Każdy arkusz ma po ośm kart, z wyjątkiem arkusza **H**, który ma kart 4. Strony są nieliczbowane. W przedruku oznaczyliśmy je liczbami porządkowemi (w nawiasach), dla ułatwienia powoływania się i odszukiwania słów i wyrażeń, pomieszczonych w słowniczku. Stron, w ten sposób ponumerowanych, licząc karty tytułowe, jest 136.

Zachowanie książeczki jest jaknajlepsze; robi wrażenie, że wcale czytaną nie była i jakby świeżo z pod prasy wyszła. Ztąd nasuwa się przypuszczenie, że wieki musiała przeleżeć, albo w bibliotece klasztornej katolickiej, gdzie jej z zasady nie czytano, albo też w bibliotece prywatnej, w której dobrze wiedziano o jej wyso-

kiej rzadkości. Razem z Katechizmem jest oprawna mało dotąd znana książeczka, której tytuł brzmi:

„**Summáryuss** | dźyesyęcyorá Przykazánya | Bożego, w ktorymże to yáko | we zwyerscyedle nayyásnyey | ssym oglądano á obaczono być | może, yákyemi, ktoremi, y yák wyelą | obyczáyow człowyek w Bożych | przykázányach, chocyaż nye | ostrożnye á nye obácz | nye grzessy. | ✻ ✻ ✻ | Przez Krzystophá Imlerá | Hádámáryussá popisány. | Z łáćińskyego ná polskye teraz nowo wy | łożony Roku 1553“. [1]

Oprawa jest pergaminowa, z końca XVIII lub z początku XIX wieku, dosyć staranna. Na grzbiecie przyklejone są dwa szyldziki ze skóry koloru brudnoczerwonego, otoczone złotą ramką. Mają one tłoczone złotem napisy KATECHISM | MNYEYSZY | IMLER.

[1] Maciejowski w Piśmiennictwie T. II, str. 494 z notatki, udzielonej sobie przez K. Świdzińskiego, cytuje to dziełko, ale mylnie podaje nazwisko autora „Hadamacyusz“, a tytuł daje nieco skrócony: „Summaryusz Dziesięciora Przykazania Bożego przez Krzysztofa Hadamacyusza, popisany z łacińskiego na polskie“. Sądząc z tego tytułu, przypuszczać można, że wspomniana przez Maciejowskiego książeczka, była pierwszem wydaniem tego dzieła, bo w naszym egzemplarzu czytamy: „teraz *nowo* wyłożony Roku 1553“. Drugie przypuszczenie: że notatka Świdzińskiego była nieścisłą. I to prawdopodobniejsze. W bibliografii Estreichera T. XVIII, str. 11 notatka Maciejowskiego w całości powtórzona, pod Hadamacyusz, ale żaden egzemplarz nie jest cytowany. Właściwie autor tej książki nazywał się: Imler Krzysztof z Hadamaru, a tytuł w oryginale brzmiał: Summarium Decem Praeceptorum, quo seu in speculo pellucido conspicitur, quibus & quot rationibus homo in Dei mandatis, etiam in cautis, delinquat. Christophoro Imlero Hadamario autore. Francoforti apud Chr. Egenolphum (1541 r.). Egzemplarz tej rzadkiej dziś książki, znajduje się w bibliotece Uniwersyteckiej w Heidelbergu.

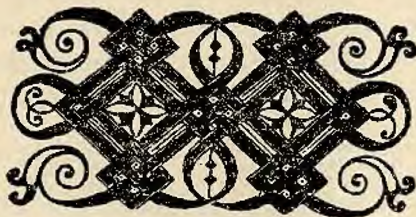
Brzegi obcięte i żółto barwione. Ta wspólna oprawa obu książeczek nie jest przypadkową. Przy bliższem bowiem rozpatrzeniu okazuje się, że pochodzą one z tego samego czasu i tej samej drukarni.

Papier jest typu właściwego dla połowy XVI w., więc dość sztywny, drobno prążkowany, każda strona jest podzielona czterema prostopadłemi wodnemi liniami na trzy części, mające po 3 cm. szerokości. Wodny znak umieszczony był po środku arkusza. Dziś jest on bardzo mało widoczny z tego powodu, że arkusze zostały złożone w ósemkę, a następnie, przy oprawie książki, dość głęboko obcięte. Z tego powodu widzimy tylko ślady wodnego znaku w górnym środkowym rogu książki. Po starannem przekalkowaniu tych fragmentów, okazało się, że wszystkie arkusze nosiły ten sam znak. Udało się nawet owe luźne fragmenty powiązać, i ułożyć z nich całość, aczkolwiek nie zupełnie kompletną, ale dającą pojęcie o ogólnym rysunku. Załączona rycina przedstawia odtworzony w ten sposób znak, który wyobraża tarcz o ozdobach roślinnych z umieszczonym w środku kijem i wijącym się dokoła wężem.



Druk obu książeczek jest identyczny, gocki o trzech rodzajach czcionek, które na reprodukowanych kartach uwidoczniliśmy. Krój ich przypomina najwięcej druki brzeskie, a w szczególności „Komentarz na pro-

roctwa Hozeasza" wydany w 1559 r. [1] (Wierzb. 2336). Osobliwości typograficznych nie mamy do zaznaczenia. Całość jest dosyć pstra (szczególniej w mniejszym katechizmie), bo wszystkie trzy rodzaje czcionek są tam na każdej prawie stronie użyte. Niema tego w drugiej części, gdzie druk drobny przeważa. Skróty są rzadkie, ograniczają się tylko do *go* wyrażanego przez ° (w końcówkach, a niekiedy nawet zamiast zaimka *go*). Monogramy są następujące: *ss*, *st*, *sk*, *ch*; znaki pisarskie (kropka, kreska w zastępstwie przecinka i niekiedy znak zapytania) stawiane są nieprawidłowo, czego w przedruku nie uwzględniliśmy, wprowadzając własną inter-



punkcyę. Ozdób drukarskich nie wiele. Są tylko dwa znaczki ¶ ¶ bardzo zresztą zwykłe, trzy listki koniczyny pod tytułem, wstawka na str. 133 (ob. facsimile), oraz inna na końcu, którą tu na rycinie przedstawiamy. Ta ostatnia ma dla nas większe znaczenie, bo udowadnia identyczność druku z innym dziełkiem, o którem niżej.

[1] Dr. Tad. Grabowski wspomina o egzemplarzu z bib. Czartoryskich z datą 1554. Jest to jednak najpewniej omyłka druku, powinno być 1559, bo ani w bibliografiach o tem wydaniu wzmianki, ani w studyach prof. Brücknera i Chrzanowskiego, którzy specyalną uwagę na to dzieło zwrócili, jako na utwór w części Rejowi przypisywany. (Z dziej. lit. kalwiń. 395).

Aby zakończyć z właściwościami typograficznemi, nadmienić winniśmy, że na marginesach są w skrótach podane cytaty i tytuliki (te ostatnie w większym katechizmie), co zachowaliśmy w przedruku.

Zupełnie ten sam układ typograficzny, przy użyciu tych samych (trzech rodzai) czcionek i tych samych ozdób drukarskich (wstawka na końcowej karcie, trzy listki koniczyny pod tytułem i t. d.) znajdujemy w trzeciej, zgoła już nieznanej, a wielce ciekawej książeczce, którą jednocześnie z dwiema powyższemi do biblioteki Ord. hr. Krasińskich nabyliśmy, i która, sądząc z identycznej oprawy, pochodzić musi z tej samej biblioteki.

Jest to utwór Wojewódki, właściwie tłumaczenie z Rhegiusa, [1] p. t.:

„Sposoby | A Obyczáye nye- | ktore, Ostrożnye y krom zgorssenya mowyenya, | o Przednyeyssych Krześćiyàńskyey nauki myey | scach, dla młodych sło- | wá Bożego, w Ksyest- | wie Luneburskim sług | á kaznodzei. | Przes Urbáná Rhegiusá nápisane. | Z łaćińskye° wyłozone".

Przedmowa, podpisana całkowitem imieniem i nazwiskiem Wojewódki, dedykowana jest wojewodzinie

[1] Urban Regius, właściwie Rhegius, bo tak sam się podpisywał, jeden z filarów Luterskiego wyznania i bliski Lutra powiernik, organizator reformy w Augsburgu, a potem w Luneburgu. Napisał wielką ilość dzieł teologicznych i polemicznych, z których najważniejsze nosi tytuł: *Formulae cautae loquendi de praecipuis christianae doctrinae locis.* Było ono wydane po raz pierwszy w Wittenberdze w 1535 r. i z tego zapewne wydania Wojewódka powyższe tłumaczenie polskie ułożył (O Regiusie ob. G. Uhlhorn: Urbanus Regius, Leben und ausgewälte Schriften. Elberfeld 1861.—Keim: Schwäbische Reformationsgeschichte. — A. Wrede: Einführung der Reformation in Fürstenthum Lüneburg. Göttingen 1887).

wileńskiej Elżbiecie z Szydłowca Radziwiłłowej dnia 22 Stycznia 1554. [1]

Książeczka ta dla określenia czasu i miejsca druku naszego katechizmu ma wielkie znaczenie. Jest bowiem drukowana nie tylko w tej samej drukarni — jak świadczą identyczne czcionki i ozdoby drukarskie — ale i w tym samym czasie, bo papier jest ten sam, z tym samym wodnym znakiem (z wyjątkiem arkusza A i B). Na ostatniej zaś karcie tej książeczki czytamy wyraźnie:

„Drukowano | zá wolą y zá rozkazanyem | Oświeconego Páná Páná | Mikołáyá Rádziwiłá Ksyą | żęcyá ná Ołyce i Nyeśwyeżu, Woye | wody Wileńskiego, naywyzsse^o Már | ssałká y Kánclerzá Wyelkyego Ksyęstwá Litewskyego, starosty Brzeskye | go, Borusowskyego y Ssáwleń | skyego etc. | W Brześcyu Litewskyem | przez Bernátá Woyewodkę, | Roku Národzenia Páńskye | go M.° D.° L.° IIII.° | Myesyącá Stycznyá | Dnyá XIX".

Ten dopisek rozwiązuje w zupełności zagadnienie. Na jego podstawie możemy nietylko przypuszczać, ale wprost mamy prawo twierdzić, *że katechizm nasz drukowanym był w Brześciu za rządów drukarskich Wojewódki, t. j. w roku 1553, lub w pierwszej połowie 1554 r.*

Przypuszczenie to potwierdzają luźne wzmianki, jakie napotykamy w korespondencyi Hozyusza. Znajdujemy tam wiadomość, że Mikołaj Radziwiłł, zwany przez niechętnych mu katolików „bożyszczem brzeskiem" (idole Brestiense), [1] sprowadził w 1553 roku do Brześcia Wojewódkę i Trzecieskiego dla tłumaczenia i drukowania ksiąg nowierczych. Donosił o tem Hozyuszowi Jan Benedykt, kanonik krakowski, w liście z dnia 13 Grudnia 1553 r. [2] Sprawa postępowała szybko, bo 25 Stycznia 1554 Szymon Maricius, potwierdzając tę wiadomość, donosił Hozyuszowi, że Wojewódka już wydał katechizm (jak by można z brzmienia listu się domyślać—nawet dwa katechizmy), oraz inne jeszcze dzieła. [3]

I zapewne jest tu mowa o naszym katechizmie i książeczkach powyżej opisanych. Nie mamy bowiem ani w wykazach bibliograficznych, ani w literaturze wzmianek o jakichkolwiek innych książkach w tym czasie w Brześciu wydanych.

Mówiąc o wykazach bibliograficznych, musimy na tem miejscu zaznaczyć, że właściwie znane dotąd bibliografom wydawnictwa brzeskie rozpoczynają się dopiero od roku 1559, [4] co naprowadziło na domysł, że drukar-

[1] Czytamy tam: ... aby fałszywa nauka miejsca żadnego u O. M. waszej nie miała, jakoby sie tym lepiej O. M. waszej w pamięć wpoiło toż też na pokoju swem czasu swego czytając, co i od kaznodzieje swego często na kazaniu słycha, *tedym Urbana Regiusa ... książki małe ... z łacińskiego języka wiernie i pilnie przełożył.*

[1] Acta hist. res gest. Polon. illustr. T. IX, № 1223 i 1224, str. 426—430.

[2] l. c. № 1132, str. 379. „... Voievodkam et Tricesium jussu Radzivillonis imprimere in Breszcie Lithuanico vulgari sermone Lutheranorum nenias et cantillare missam vernaculo contextu...

[3] l. c. № 1182, str. 402. „... Bernardus Voyevodka, civis Cracoviensis, distractis rebus suis Brestiam, quae in Lithuania est, commigravit, ubi auctoritate Palatini Vilnensis Radzivili vertit Lutheranos libros in linguam polonicam, ac in vulgum edit. Emisit jam Brencii cathechismum, Luteri item.

[4] Oto wykaz druków brzeskich XVI w.: R. **1559**. 1) Komentarz Hozeasza (tłumaczenie Lubelczyka i Reja) (Wierzb. 2336); 2) Akta zboru wileńskiego (W. 1332); 3) Bulingera o Prawdziwem przyjmowaniu ciała i krwie P. Jezusa (W. 1371); 4) Zacius: O pościech (W. 1387); 5) Tegoż Wyznanie wiary (W. 1388); 6) Reja Tłumaczenia dwu listów Lippomana i Radziwiłła.

nia w Brześciu powstała dopiero w 1558 lub w 1559 r. Takie twierdzenie wypowiedzieli Bandtkie, Lelewel i Łukaszewicz, a inni to zdanie powtórzyli. [1].

Co prawda Lelewel i Bandkie wspominają o Wojewódce, jako o drukarzu brzeskim, [2] ale obaj mylnie przypisują mu prace drukarskie przy wydaniu Biblii, która wyszła dopiero w 1563 r., t. j. w dziewięć lat po śmierci Wojewódki [3].

Wracając do naszych książeczek, musimy na podstawie powyższych danych uznać je za *najpierwsze dotąd znane druki brzeskie* z pierwszego okresu istnienia tej drukarni, mianowicie z czasów zarządu Wojewódki.

Ustaliwszy to twierdzenie, wypadałoby na tem miejscu jeszcze wykazać — czy nasz katechizm jest tylko tłumaczeniem z obcego wzoru, jak to ma miejsce z obu innemi dziełkami, czy też jest samoistną pracą polskiego autora. Następnie należałoby dowieść, kto był owym tłnmaczem lub autorem.

R. **1563**. 7) Biblia (W. 235). R. **1566**. 8) Wtore księgi Łukasza (W. 1428). 9) Falkoniusz: Sprawy i słowa J. Krystusa (W. 1429); R. **1567** Bazylik Cypr. Historya o srog. prześladowaniu Kościoła (W. 285). R. **1569**. Berlecyusz Historya Jerz. Kastryota (W. 1450). R. **1597**. Ektesis, albo zebranie spraw na synodzie w Brześciu 1597. (W. 3024).

[1] Lelewel: Bibl. ks. dw. I 195, II 209. Bandtkie: Hist. Druk. I 56. Łukaszewicz: Dzieje kość. helw. II. 178, 179. Dr. Tad. Grabowski: Z Dziejów literatury kalwińskiej. Rozpr. Ak. Um. Wydz. Fil. S. II T. XXVIII. 429, mówiąc o Biblii, powiada: „wspaniała strona typograficzna była chwałą brzeskich pras Krakowianina Wojewodki".

[2] l. c.

[3] Acta hist. res gest. Polon. illustr. IX. № 1264. str. 457. Dr. Sabinus do Hozyusza dn. 1 sierpnia 1554: „...impressor ille Brestensis ante unam hebdomadam in fluvio Brestensi est submersus..."

Odpowiedź na te zapytania jest dość trudna. Nie kusząc się o ostateczne ich rozwiązanie, winniśmy na tem miejscu wskazać na te dane, na jakie w poszukiwaniach naszych natrafiliśmy, a także podzielić się niektóremi własnemi spostrzeżeniami [1].

Naprzód katechizm nasz nie jest tłumaczeniem dosłownem żadnego z istniejących w owych czasach katechizmów nowierczych. Stawiamy to twierdzenie na podstawie porównania tekstu ze wszystkiemi, a w szczególności z kalwińskimi katechizmami tej epoki, w czem główną i wysoce łaskawą pomoc nam okazał x. prałat I. Warmiński. Porównał on mianowicie katechizmy: *Kalwina* francuski z 1537, łaciński z 1538, francuski z 1542, łaciński z 1545; *Leona Judae*: niemiecki z 1534, niemiecki mniejszy z 1541 r., łaciński 1539; *Jana Łaskiego*: katechizm większy (łaciński i holenderski) z 1551, katechizm mniejszy z 1554. Żaden z nich nie okazał pokrewieństwa, ani co do układu, ani co do wykładu. Mimo to jednak w katechizmie naszym daje się wyśledzić pewien dość znaczny wpływ literatury postronnej i to nie tylko kalwińskiej, której ideami autor szczerze i całkowicie się przejął, ale także literatury luterskiej i wogóle nowierczej. Dowodzą tego następujące zebrane przez nas dane.

1. Przedmowa jest prawie dosłownem tłumaczeniem dedykacyi, jaka znajduje w katechizmie Urbana Rhegiusa, wydanym w 1543 r. w Magdeburgu p. t.:

Cate | chesis | illusriss. Princi- | pi Francisco Othoni Brun- | sviciensium Luneburgensiumq; | Duci, puero generosissimo, | et toti scholae ducali | dicata per | Vrbanum Rhegium | Cellae Saxonum | Magdeburgae | MD. XLIII.

---

[1] Pragnącego bliżej się zapoznać z naszemi wywodami odsyłamy do artykułu pomieszczonego przez nas w Pamiętniku Literackim b. r.

Dla wykazania jak daleco nasz autor korzystał z tej dedykacyi podajemy ją w całości — w oryginalnem brzmieniu.

Illustrissimo | principi, Francisco | Othoni, Brunsvicensium ac | Luneburgensium duci inclyto, puero studiosissimo, veram | iustitiam et salutem in Domino |.

Ommes aliae literae huius seculi doctum quidem hominem efficere possunt, solae autem sacrae literae pie doctum et docte pium reddunt, prima igitur tibi cura esto, ut verae pietatis dogmata exacta cognita habeas, et unicam Christianorum sapientiam Christum ex scripturis sanctis diligenter discas, a quo sacro sanctum illud nomen et summam nobilitatem habemus, quod Christiani et filii Dei vocamur. Ita enim et Christus nos hortatur: Primum quaerite regnum Dei et justitiam eius. Spero autem hanc studiorum tuorum partem, imo caput, nonnihil adiutum iri hac nostra Catechesi, quam tantopere fidelissimus praeceptor tuus ac fratrum tuorum, magister Guilielmus Megales Francus, amicus meus literarius a me efflagitat. Quare eam tibi compatri meo charissimo strenae loco ad instantem domini natalem mitto, Christumque praecor, ut adsit ipse studiis tuis, tuorumque natalium claritati, et hoc rarum decus addat, ut pie doctus princeps et habearis et sis. Ex Phronisterio meo Cellae, quarta septimanae ante primam Dominicam Adventus, Anno XL. Vrbanus Rhegius.

Z porównania tej dedykacyi z przedmową naszego katechizmu (ob. str. 1) okazuje się, że tylko ostatni ustęp, odnoszący się do syna księcia Lunebergskiego, jako nie mający najmniejszego zastosowania na Litwie, opuszczonym został.

Pomimo to jednak, pomimo tej identyczności przedmów, katechizm Rhegiusa i katechizm Brzeski różnią się w zupełności co do treści i przy najstaranniejszym ich porównaniu, nie udało się nam znaleść ani jednego zdania, ani jednego zwrotu podobnego. I nic w tem dziwnego. Katechizm Rhegiusa jest czysto luterskim, datuje bowiem czasu, kiedy ten reformator, stanowczo już przeszedł na stronę Lutra i pod opiekuńczym skrzydłem ks. Ernesta Lunebergskiego, krzewił owo wyznanie. Porównaliśmy także najskrupulatniej nasz katechizm z drugim katechizmem tegoż Rhegiusa wydanym p. t. „Cathechismus minor puerorum, generoso puero Ottoni Fürster dicatus“ wydany w Würtemberdze w 1535 i przedrukowanym następnie w 1538 i 1540, ale znowu żadnego rysu podobieństwa odszukać się nie dało.

2. Jako wzór do zewnętrznego układu pierwszej części katechizmu — posłużył naszemu autorowi niewątpliwie „Katechizm Mały“ Seklucyana[1]. Udowadniają to ustępy w objaśnieniach dekalogu i identyczny w obu porządek rozdziałów. Na dowód tego pokrewieństwa cytujemy tu objaśnienie do trzeciego przykazania (a u Seklucyjana drugiego)[2]:

U Seklucyana.	W katechizmie Brzeskim.
Mamy się Boga bojecz i milować, byśmy przez jego imją nie kląli, przysiągali, czarowali, lgali albo schytrzyli, ale we wszystkiej potrzebności wzywać, modlić sie, chwalić i dziękowając mu.	Mamy się Boga bać i jego miłować, abyśmy przez imię jego nie przysięgali, ani złorzeczyli, ani kogo przeklinali, ani czarowali, ani bluźnili, ani przeciw jemu szemrali, ale je zawsze chwalili, wyznawali, jemu dziękowali i ućciwie je wspominali.

[1] Właściwie, jak to udowodnił x. pr. Warmiński jest ten katechizm przeróbką z katechizmu lutrowego 1529 r., dokonaną przez Lib. Schadzilkę. Jedyny egzemplarz tego katechizmu posiada bibl. Krasińskich.

[2] Katechizm brzeski ma dekalog ułożony w kalwińskim obrządku w ten sposób, że 2-gie przykazanie równa się trzeciemu, 3-cie czwartemu, i t. d., a 9 i 10 są złączone w jedno.

Chociaż zewnętrznie tyle podobne są objaśnienia tych obu katechizmów, to jednak w kwestyach spornych między wyznaniem luterskim a kalwińskim, różnice są rażące i katechizm brzeski staje w tych wypadkach na gruncie wierzeń czysto kalwińskich, lub zbliżonych do osyandryzmu. Niepotrzebujemy dodawać, że zaznaczone tu podobieństwo zewnętrzne odnosi się tylko do części pierwszej manowicie do „małego katechizmu".

3. Do drugiej dyalogowej części p. t. „Katechizm Większy", a właściwie do ostatniego rozdziału, zatytułowanego: „Pytanie potrzebne a pożyteczne" (o życiu chrześciańskiem i przygotowaniu się do śmierci), autor nasz korzystał z innej znów pracy Urbana Rhegiusa wydanej w języku łacińskim p. t. „Medicina Animae" w Würtemberdze w 1535 roku. Porównanie tej książki z wzmiankowanym rozdziałem dowodzi, że autor nasz, pisząc swój katechizm, albo posiadał pod ręką owo dzieło Rhegiusa, albo miał je dobrze utrwalone w pamięci, bo następstwo rozdziałów, cały układ tego traktatu i poszczególne nieraz myśli i zdania są te same. Różnica jednak zachodzi w tem, że dzieło Rhegiusa jako dydaktyczno scholastyczne, jest pisane sucho, stylem niewytwornym, a „katechizm większy", a w szczególności omawiany rozdział o przygotowaniu się do śmierci, jest nadzwyczaj obrazowy, pisany żywo i barwnie, a przytem ujęty w przystępną formę dyalogową.

Odnosząc się raz jeszcze do cytowanego wyżej artykułu[1] podajemy tu, na dowód pokrewieństwa tych obu dzieł, porządek tytułów z końcowej części rozprawy Rhegiusa. Są one wielce podobne do tytulików umieszczonych na marginesie katechizmu większego

[1] Pamiętnik Literacki 1908. Zesz. III-ci.

i brzmią: 1) Cum peccata conscientiam agitant; 2) Cum mors terrorem inijcit; 3) Cum infernus seu damnatio aeterna occurens terret; 4) Parenaesis ad omnes Christi nomen professos (te same przykłady z Pisma św.); 5) De fide et operibus.

Nie ulega wątpliwości, że oprócz zacytowanych tu źródeł, autor naszego katechizmu korzystał jeszcze z niejednego dzieła teologicznego swego czasu. Oczytanie jego przebija ze śmiałości wykładu, z pewności z jaką traktuje najbardziej zawiłe i sporne wówczas kwestye. Ale nie chodzi nam na razie o wykazanie tych wszystkich źródeł, z których autor wiadomości swoje czerpał. Zacytowane tu szczegóły, jako też porównanie ze wszystkimi katechizmami kalwińskimi tej epoki, są dostatecznym dowodem, aby twierdzić, że katechizm brzeski *jest pracą oryginalną polskiego autora*, wielce oczytanego w literaturze obcej i w danym wypadku nie wolnego od pewnych *grzechów kompilacyjnych*. Ale ta kompilacyjność, jak na owe czasy, bardzo umiarkowana, nie zmniejsza bynajmniej zasług autora polskiego, który w dziele tym wypowiedział wiele osobistych przekonań i za kompilatora, lub „przekładacza" dzieł obcych, wcale poczytanym być nie może.

Ale kim był ten autor.

To pytanie jest najtrudniejszem do rozwiązania. Dane jakie zebraliśmy nie są dostateczne w tej mierze. Czy był nim Wojewódka, Trepka, Zacius, czy Trzecieski—trudno twierdzić. W każdym razie nie był to Rej, jakby to można sądzić na pierwszy rzut oka, chociaż poszlak w tym kierunku jest bez liku. Z obowiązku wydawniczego cytujemy je, nie poddając się jednak wcale tym nęcącym i zwodniczym sidłom.

Oto szereg tych danych:



1) Trzecieski w żywocie Reja powiada: „... pisał też przedtem (t. j. przed Postyllą) katechizm dyalogiem, ludziom młodym potrzebny".

2) Postylla wyszła w 1557 roku, a jak twierdzi prof. Brückner, [1] Rej pracował nad nią w latach 1555 i 1556.

3) Trzecieski w d. c. swej biografii Reja powiada: „A wiele innych rzeczy pisał, co ich poginęło i księgi nie małe do neutralibus [2] w Brześciu Litewskim i z impressorem utonęły.

4) Katechizm nasz, zgodnie z relacyą Trzecieskiego pisany jest dyalogiem (katechizm więtszy), przyczem dyalog jest prowadzony między ojcem i synem, co odpowiada w zupełności określeniu Trzecieskiego, „ludziom młodym potrzebny".

5) Rej drukował w Brześciu w 1559 r. swoje tłumaczenie wydanych przez Wergeriusza dwu listów Lippomana i Radziwiłła, [3] a jednocześnie wydano w tejże drukarni Komentarz Hozeasza, tłumaczony przez Reja i Lubelczyka. [4]

Te wszystkie dane powiadamiają: że Rej był w stosunkach z Mikołajem Radziwiłłem, Wojewódką i drukarnią brzeską, za życia i po śmierci Wojewódki, — że przesyłał Wojewódce (oczywiście dla druku) swoje dzieła, które tenże zagubił, że wreszcie napisał podobny katechizm także dyalogiem i właśnie w tym czasie.

[1] Brückner. M. Rej str. 95.

[2] t. j. o rzeczach, na które możnaby się z katolikami godzić.

[3] Brückner. M. Rej, str. 86—90. Chrzanowski.

[4] Że Komentarz Hozeasza w części jest dziełem Reja, udowodnił naprzód Chrzanowski w piśmie zbiorowem „Myśl", Warszawa 1904, str. 41—48, potem rozszerzył to twierdzenie na liczniejsze w tym dziale ustępy Brückner (M. Rej, str. 90 i 403—411).

Na podstawie tych wiadomości możnaby wysnuwać hipotezę, że Rej napisał swój Katechizm przed Postyllą, w 1552 lub 1553 r., że za pośrednictwem Trzecieskiego, lub wprost Wojewódce nadesłał rękopis do druku i ewentualnie dla poprawek i uzupełnień (może napisał tylko część drugą: Katechizm więtszy, bo tytuł, forma i treść bardziejby temu odpowiadały, a resztę dopisał Wojewódka?), że wreszcie Wojewódka utonął wraz z całym nakładem Katechizmu oraz z innemi pracami Reja (jak twierdzi Trzeciski), i to jest powodem rzadkości katechizmu i opisanych tu książeczek. Hipoteza ta jednak jest tylko hipotezą i to bardzo wątpliwą; od siebie wcale jej nie stawiamy, przeciwnie ośmielamy się twierdzić, że dzieło *nie jest Rejowe*, a twierdzenie to opieramy na fakcie, że ani język, ani forma nie mają charakteru właściwego temu pisarzowi.

Nie przypuszczamy także, aby autorem katechizmu miał być Trzecieski, chociaż i co do tego autora są pewne poszlaki.

Jak wiadomo, Kalwin zwracał się do Trzecieskiego z propozycyą, aby ten się zajął tłumaczeniem ksiąg religijnych na język polski. W pierwszym rzędzie musiała tu być mowa o katechizmie, jako o książce niezbędnej dla propagandy religijnej. Dalej mamy ślady, że współwyznawcy polscy powierzali Trzecieskiemu wykonanie pewnych tłumaczeń, ale są także dane, że on ich aż do 1556 r. nie wykonał. Bo oto na zjeździe w Secyminie uskarżał się na Trzecieskiego Feliks z Szczebrzeszyna, mówiąc, „że mu zawierzyli niektórych rzeczy braci naszych, które były bardzo pilne, aby je przekładał na polskie i miejscem spokojnem k temu opatrzyli go (Brześć zapewne?) ... a on, przyjąwszy to k sobie, odjachał przecz bez odpowie-

dzi i bez wiadomości naszej, a te wsze rzeczy tak potrzebne i pilne i poniekąd tajne z sobą zabrał". [1] Ztąd oburzenie było tak wielkie, że pomawiano o wykluczeniu Trzecieskiego ze zgromadzenia. Jeszcze jeden szczegół: Trzecieski w epigramacie do Wergeriuszowego Lac Spirituale zapopowiedział Katechizm polski wierszem, ale było to w 1556 r., to jest w dwa lata po wydaniu Katechizmu Brzeskiego. Autorstwo więc Trzecieskiego zdaje się być wyłączonem.

Oprócz Reja i Trzecieskiego mógł jeszcze być autorem katechizmu Wojewódka, Trepka lub Zacius, co do nich jednak ani potwierdzających, ani przeczących danych nie mamy. Nie mieliśmy pod ręką dzieł Zaciusa, którego najbardziej o autorstwo posądzać można, a Wojewódki Algorytm mało pod względem językowym jest podobny do katechizmu.

Nie mogąc na razie udowodnić, kto był autorem tego dzieła, musimy tylko zaznaczyć, że to był człowiek oczytany w literaturze nowowierczej, szczególniej zaś luterskiej, nowator o własnych, oryginalnych pomysłach teologicznych, ciążący najbardziej ku kalwinizmowi, ale nie zawsze z nim w zgodzie pozostający, a przytem człowiek nie chcący jeszcze stanowczo zrywać z niektóremi tradycyami katolickiemi, i rozumiejący, że do katolickiego kraju, a szczególniej do Litwy, nie można przychodzić ze zbyt radykalnemi i nagłemi zmianami w wierzeniach. Zkąd w katechizmie jego przebija stale wysoka oględność i niejako kompromisowość. I w określeniach swoich jest on pod tym względem prawdziwym wirtuozem, i ztąd trudno nieraz dojść, czy więcej w danym zdaniu jest wpływów i zasad kalwinizmu lub osyandryzmu, czy też własnych subiektywnych autora przekonań.

[1] Łukaszewicz: Dzieje wyzn. helw., 74, także Liubowicz.

Nie rozbieramy na tem miejscu (w przedmowie wydawniczej) tej różnobarwnej mozaiki wierzeń i poglądów nowatora litewskiego. Nie staramy się tu wykazać wszystkich wpływów, jakim ulegał, i uwydatniać jego subiektywnych zapatrywań. Stanowi to ciekawy temat i bogate pole dla studyów specyalnych, które będą tem ciekawsze, o ile ktoś z naszych historyków literatury osobistość autora odsłoni i udowodni.

Na tem miejscu streszczając nasze wywody pozwalamy sobie twierdzić, że:

1) Katechizm brzeski i obie opisane tu książeczki są pierwszemi drukami Brzeskiemi i były wydane przez Wojewódkę w 1553 i 1554 r.

2) Że katechizm nie jest dosłownem tłumaczeniem z obcego źródła, że przeciwnie jest pracą oryginalną polską, ale pod pewnym względem kompilacyjną.

3) Że jest to katechizm kalwiński, ale nie pozostający w zupełnej zgodzie z tym wierzeniem i nie wolny od naleciałości osyadryzmu i tradycyi katolickich.

4) Że autorem nie jest Rej ani Trzecieski, ale inny wytrawny pisarz polski obeznany z literaturą obcą i być może pochodzący ze wschodniej połaci kraju, za czem przemawiają niektóre właściwości językowe.

Przytem jest to pierwszy owoc propagandy nowatorskiej Mikołaja Radziwiłła, owego znienawidzonego przez katolików „bożyszcza Brzeskiego". Zarówno jak pierwszy krok Seklucyana w jego działalności literackiej i karjerze religijnej w Królewcu było wydanie małego Katechizmu dla pospolitego ludu, — tak samo pierwszym krokiem Radziwiłła w jego pracy nowatorskiej na Litwie, było wydanie niniejszego Katechizmu.

*
* *

W przedruku naszym zwyczajem ogólnie przyjętym, zmodernizowałem pisownię, pozostawiając jednak niezmienione wyrażenia, formy i brzmienia, a także przestrzegając ściśle wszelkie em i ym. Skróty rozwiązałem. Mylki drukarskie (co prawda b. nieliczne) oraz usiłowania wyrażenia dźwięków sposobem nieprawidłowym poprawiłem, ale w ostatnim wypadku zawsze w odsyłaczu dając pisownię pierwodruku, więc: odforzono (3), otforzyć (4), podłuk (9), zetrfać (28), łewica (135), xksięgi (11). Uzupełnienia własne i dodane litery ująłem w nawias łamany [ ]. Liczby w nawiasie zwykłym ( ) oznaczają strony pierwodruku.

Modernizując pisownię, wydawca jest obowiązany wylegitymować się z poczynionych zmian (co nie zawsze bywa wypełnianem). Czyniąc zadość temu obowiązkowi, cytuję tu właściwości pisowni oryginału, które w przedruku nie zostały uwzględnione:

a najczęściej kreskowane, ale bez żadnego w tym względzie prawidła.

e (nigdy nie kreskowane), wyrażane bywa przez **ę**: tęmu (zawsze), za nię zam. za nie l. m. (często); wyjątkowo: tęn (96), tęnże (94), obiętnica (35), uczęstnik (88).

i najczęściej przez **y**: zbawyon, cyało, niekiedy przed spółgłoskami i prawie zawsze na końcu przez **i**: wszelki, iż.

j przez **y**: yest, prziymuyemy (23), oraz przez **i**: iego, Synai, poimany, iuż, Moiżesz, nigdy przez **j**.

o nigdy nie jest kreskowane.

s równorzędnie przez krótkie i długie **s**, niekiedy przez **ss**: inssi (68), pierwssi (65); przez **ś**: śiła rzadko przez **z**: waz (44).

sz najczęściej przez **ss**: ssukaycie, wsselki; wyjątkowo przez **s**: oczyscion (30).

ś kreskowane i niekreskowane równorzędnie; także przez **z**: abyzmy (często).

t przez **th**: tho, thako, kthory, Matheusz, żywoth, również bez **h**.

u na początku stale przez **v**: vczynić, vbłagać, vbostwo, także w słowach złożonych, np. twardovstego (73).

w niekiedy przez **u** w obcych wyrazach: Dauid (67).

y często przez **i**: ktorzi, przikazanie, przigotowanie, Kristus, prziymuyemy, tim, wsziscy, abismy (112), prziczina, ale także: przykazanie (12).

z często przez **s**: przes, bes; w przedimku stale **s**: s niego, s nim.

ż niekiedy przez **ss**: naywyssssy, wyssssej (52).

Miękczenie spółgłoski bywa prawie zawsze znaczone pomimo następującego **i**: oćyec, barźyey (80), odpuszczeńya (84), mńie (95); zastępuje niekiedy na końcu **i**: wątp', odstęp' (100), dostęp' (117) także: krew' (87).

Łączenie przeczenia **nie** i przyimka **z** (**s**) jest dowolne.

Formy gramatyczne są prawidłowe, odpowiadają zupełnie danej epoce, są wszystkie w przedruku zachowane.

Słowa i wyrażenia dziś nie używane lub też używane w innem znaczeniu pomieściłem w Słowniczku.

Franciszek Pułaski.

SŁOWNICZEK

wyrazów i wyrażeń dziś nie używanych lub używanych w odmiennem znaczeniu.

(Liczby oznaczają stronę pierwodruku. Wyrazy, których niema u Lindego, lub które są u niego w innem znaczeniu lub formie oznaczone są gwiazdką).

* Atoli (115, 131) = mianowicie, a to.
* darowna k nam (35) = darowana nam.
* dobrzemyslny (59) = dobrze myślący.
dotykać (91) = wytykać.
duszewny (14, 34, często) = duszy się tyczący.
dzisia (134) = dziś.
gabać (93) = napastować, nalegać.
głowa (61) = moc, władza.
jestli (często) = jeśli.
modła (6) = modlitwa, prośba.
niedostateczny (10, 31) = niedostatni, któremu nie dostaje.
niedowierny (79) = niedowiarek.
niewiernik (25, 95) = niewierny, niedowiarek.
nigdziej indzie (29).
ochota (60, 63) = usposobienie (Adam jakiej był myśli a postawy, a ochoty).
pamiętać na co (129).

patrzyć kogo (50) = szukać.
pochyba (25) bez pochyby = bezsprzecznie.
* pogrążenie (39) = potępienie.
* pogrożony (114) = zabroniony (p. grzech od Boga).
pojmować (115) = wprowadzać (wiara pojmuje w serce człowiecze P. Krystusa).
* pożegnanie (108) = odpuszczenie (pożegnanie, t. j. grzechów odpuszczenie).
próżnochwalca (83) = samochwalca.
przebytek (125) = przebyt, trwały pobyt.
przegabanie (123) = kuszenie, naleganie.
* przekazić (116) = przeszkodzić, zniszczyć (coby wiara chciała uspokoić, toby uczynki przekaziły i zamieszały).
przemawiać (11) = odmawiać, namawiać na drugą stronę (abyśmy... żony jego, ani czeladzi nie przemawiali).
przepuszczać (58) = odpuścić.
przodek (60, 124) = początek.
przyczyńca (14) = orędownik.
przyczytać (88, 115) = przypisywać.
przykazać (67, 134) = rozkazać.
przypodobać (6) = przyrównać.
przysilać (często) = przymuszać.
przywłaszczać (6, 106) = przypisywać.
sąmnienie (często) = sumienie.
skażca (99, 61) = zwycięsca, skaziciel.
sprawować żywot (12) = prowadzić żywot.
sromieżliwie (9) = wstydliwie, skromnie.
tuta (9) = tutaj.
twardousty (73) = nieokiełzany.
uczestność i uczęstność (22) = uczestnictwo.

umierać grzechowi a żyć sprawiedliwości (38) = być nieczułym wobec grzechu.
uprzejmy (118, 133) = szczery (uprzejma miłość Boga).
ustawca (91) = prawodawca.
uznanie (119, 132) = wyznanie.
„ (48, 84, 85) = poznanie.
używić (13) = módz wyżywić.
wszelkny (40, często) = wszelki.
wybić (59 z rozkoszy rajskiej) = wypędzić.
wygrążyć (37) = wydobyć z pogrążenia.
* wzbujać (79, 83) = stać się bujnym, swawolnym (żydowie wzbujali na puszczy; wolny koń wzbujał; sprawiedliwy, aby zabaczywszy przykazania, nie wzbujał).
zabaczyć (83) = zapomnieć.
* zaniechać (88) = poprzestać, polegać (nie na sobie, ale na P. Krystusie zaniechał).
zborzyć (99) = zburzyć, zwyciężyć.
zetrwać (23, 28) = wytrwać.
* żlemyślny (59) = żlemyślący (z dobrze myślnego — żlemyślny).
zmęczony (15) = umęczony.

Kátechiſmus mnyeyſzy

To yeſt

Náuká s krotkim wykładem o przednyeyſſych czaſtkach zakonu krzeſciáńſkyego dla ludu proſtego.



(3) Do czytacza upominanie.

Wszyćki insze pisma tego świata aczkolwiek
mogą uczynić człowieka uczonego, ale samy pisma
święte czynią człowieka pobożnie uczonego i uczenie
pobożnego. A przeto, bracie miły w Panie Krystusie,
niech to będzie napirwsza twoja piecza, abyś prawdzi-
wego nabożeństwa nauki dobrze znał, z ktorych abyś
sie jedynej i najwyższej krześcijańskiej mądrości, to jest
Pana Krystusa, pilnie uczył, od ktorego to święte imię
i najwyższą ślachetność mamy, iż nas krześcijany i syny Uczynk.
bożemi zową. Bo też i sam Pan Krystus k temu nas w. 11.
upomina, mowiąc: Szukajcie naprzod Krolestwa Boże- Mat. 6.
go i sprawiedliwości jego etc. Abowim wszelki, ktory Mat. w. 7.
szuka, najdzie, a ktory kołace, będzie mu otworzono [1].
Raczyż tedy, Panie Boże, duchem (4) swym świętym
przez słowo swe otworzyć [2] serca nasze, abyśmy prawie
a użytecznie poznali syna twego miłego, Pana Jezu
Krysta, wespołek z mocą śmierci i z martwych wstania Uczynk.
jego, w ktorym samym zależy zbawienie dusz naszych. w. 4.
Amen.

---

[1] odforzono. [2] otforzyć.

(5) Każdy krześcijanin, chceli być zbawion, ma umieć, rozumieć, pamiętać i pełnić ty cztery rzeczy.

To jest:

Boże przykazanie;
Członki wiary krześcijańskiej;
Modlitwę Pańską
i Świątości kościelne.

Pirwsza rzecz.

Ma umieć każdy krześcijanin i rozumieć, i pamiętać, i pełnić Boże przykazania, ktorych jest dziesięcioro.

Pirwsze.

Nie będziesz miał Bogow cudzych przede mną.

(6) To jest:

Abyśmy żadnego inego Boga w sercoch naszych nie mieli, jedno tego jednego Boga żywego, wiecznego i prawdziwego, ktory sie nam objawił, dawszy zakon na gorze Synai, potym w zesłaniu na świat syna swego, w Betlejem z Maryjej dziewice narodzonego etc. tego, abyśmy sie nadewszyćko bali, miłowali, jemu wierzyli i wszyćkę nadzieję w nim pokładali.

Wtore.

Nie będziesz sobie czynił obraza, ani żadnego podobieństwa.

To jest:

Ponieważ Bog jest duch, a nie ciało, przeto tym przykazaniem nam zakazuje, abyśmy go ku żadnej rzeczy cielesnej, ani też i ku obrazowi przypodobać nie śmieli. A także też zakazuje, abychmy chwały i służby a modły jego Boskiej żadnemu stworzeniu, ani też

obrazowi nie przywłaszczali, ani sie jemu żadnym (7) obyczajem nabożeństwa kłaniali, ani przed nim klękali, ani go ćcili, ale żebyśmy telko samego Boga, stworzyciela swego, w duchu a w prawdzie chwalili i jemu samemu służyli.

Trzecie.

Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego na prożność.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy przez imię jego nie przysięgali, ani złorzeczyli, ani kogo przeklinali, ani czarowali, ani bluźnili, ani przeciw jemu szemrali, ale je zawsze chwalili, wzywali, jemu dziękowali i ućciwie je wspominali.

Czwarte.

Pamiętaj, abyś niedzielny dzień święcił.

To jest:

(8) Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy słowo jego miłowali, z pilnością go strzegli, bronili i słuchali, abyśmy je pisali, czytali, rozmyślali, pamiętali i ważyli, z niego sie polepszali i wszyciek dzień święty, to jest wszyciek czas żywota naszego, na służbie bożej strawili.

Piąte.

Ćci ojca twego i matkę twoję, abyś długo żył na ziemi.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy rodzice nasze i pany i przełożone urzędy ćcili, miłowali, ich sie bali, w rzeczach pobożnych im posłuszni byli, w starości, w niedostatku, w niemocy imi nie gardzili, ani ich opuszczali, ale abyśmy je pocieszali i podług możności swej wspomagali.

Szoste.

Nie będziesz zabijał.

(9) To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy ciał bliźnich naszych żadną krzywdą i przyczyną nie obrażali, ale ony ku ich żywota zdrowego zachowaniu podług [1] możności swej wspomagali.

Siodme.

Nie będziesz cudzołożył.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy języki i oczy i wszyćko ciało nasze w czystości dziewiczej albo małżeńskiej, abo wdowiej, tak w słowiech, jak i w uczynkach, sromieżliwie zachowali.

Osme.

Nie będziesz kradł.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy bliźnich naszych pieniędzy ani dobra ich, krom ich wolej a z ich krzywdą i szkodą nie brali, ani wydzierali, ani (10) ich żadnym fałszem i chytrością nie oszukawali, ale abyśmy im ku zachowaniu w całości dobra ich wszelkim obyczajem pomocni byli, a swego dobra niedostatecznym z ochotą udzielali.

Dziewiąte.

Nie będziesz mowił naprzeciwko bliźniemu twemu świadectwa fałszywego.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy na

[1] podłuk.

bliźnie swe nie kłamali, nie pochlebiali, ani ich wydawali, ani ich sromocili, ale je wymawiali, o nich dobrze rozumieli i o nich tak przed ludźmi trzymali.

Dziesiąte.

Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani żony, ani sługi, ani służebnice, ani wołu, (11) ani żadnej rzeczy jego.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy imienia albo dziedzictwa bliźniego swego żadną chytrością otrzymać, ani ku swemu przyłęczyć nie pragnęli, ale mu ku jego własności zachowaniu życzliwie pomocni byli; abyśmy też, serca i oczy nasze w niewinności zachowając od bliźnego naszego, ze złą żądzą żony jego ani czeladzi nie przemawiali, ani odwodzili, ale je upominali, aby u swych panów zostali a posługi im z pilnością a wiernie czynili; abyśmy też i dobytku jego od niego nie odwodzili, ani przewabiali, ale przy nim zostać życzyli.

O tym swym przykazaniu Bog tak mowi we II księgach Mojżeszowych, we XX kapitule:

Ja jestem Pan Bog twoj, mocny miłośnik, nawiedzający złość ojcowską na syniech (12) do trzeciego i czwartego rodzaju tych, ktorzy mie mają w nienawiści; a czyniący miłosierdzie nad wiele tysiącmi tych, ktorzy mie miłują a przykazania mego strzegą.

To jest:

Bog przez ty krotkie słowa grozi pomstą wszyćkim, ktorzy przykazania jego przestępują. Mamy sie tedy bać gniewu Bożego, a nic nie czynić przeciwko przykazaniu jego.

Zasię obiecuje też łaskę swą i wszyćko dobre wszyćkim tym, ktorzy strzegą przykazania jego. Słu-

sznie tedy mamy Boga miłować, jemu mocnie dufając, i podług przykazania jego pilnie a ustawicznie żywot nasz sprawując.

Wtora rzecz.

Każdy krześcijanin ma umieć, rozumieć, wierzyć i wyznawać członki wiary krześcijańskiej, ktorych jest dwanaście.

(13) **Pirwszy członek.**

Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, stworzyciela nieba i ziemie.

To jest:

Wszyćko moje dufanie i nadzieję pewną pokładam w Bogu najwyższym, dobru moim, ktory jest ociec przyrodzony Pana Krystusow, pirwsza persona Trojce świętej, od ktorego z łaski Jego mam duszę, ciało, rozum, zdrowie, odzienie, pożywienie i insze wszyćkie potrzeby etc. Ktory mie, jako Bóg stworzyciel moj, do wolej swej na tym świecie sam żywi i chowa. A iż jest ociec moj, wierzę, iż mie, syna swego, uchowa i używi. A iż jest wszechmocny, wierzę, iż mie we wszech potrzebach i trudnościach moich wspomoże, obroni i ode wszego złego zachowa.

Wtory członek.

(13) **Wierzę i w Jezu Krysta, Syna jego jedynego, Pana naszego.**

To jest:

Wierzę temu mocnie, iż Pan Jezus Krystus jest synem Bożym, jedynym, prawdziwym i własnym, a przyrodzonym, ktory też, będąc rowny Ojcu swemu w Bostwie i wtorą personą Trojce świętej, z strony tej, ile Jezus, jest zbawicielem pewnym moim, a ile Krystus,

to jest pomazaniec Boży a kapłan najwyższy, tedy jest przyczyńcą moim za mną do Boga Ojca; a ile Pan, wierzę, że jest mocnym obrońcą moim od wszyćkich nieprzyjacioł moich dusznych i cielesnych.

Trzeci członek.

Ktory sie począł z Ducha świętego, narodził sie z Maryjej dziewice.

To jest:

Wierzę, iż tenże Syn Boży, Duchem świętym poczęty, a z dziewice Maryjej czysto (15) narodzony, moje w nieprawościach poczęcie i w grzechach nieczyste narodzenie przez swoje przenaczystsze poczęcie i narodzenie oczyścił i jeszcze Duchem swym świętym przez wiarę oczyścia i do końca oczyści.

Czwarty członek.

Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekła.

To jest:

Wierzę a nie wątpię, iż tenże Syn Boży, przez Judasza zdradliwie z zawiści wydany, a od biskupow i przełożonych żydowskich z nienawiści (że im prawdę mowił) poimany, za skazaniem Piłata, na ten czas sędziego, okrutnie zmęczony, aby ubłagał gniew Boży dobrowolnie podjął ciężką, gorzką i sromotną śmierć krzyżową za wszyćki grzechy moje, przez ktorem był upadł w okrutny, a w srogi gniew (16) Boży i w wieczne potępienie; ale wierzę (za co i jemu wysoce dziękuję), iżem już przez zasługę Jego śmierci krzyżowej pewnie wyzwolon od gniewu Bożego i od potępienia wiecznego, a jako on ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, takom i ja z nim wespołek przez krzest ukrzyżowan, umarł i po-

grzebion grzechowi, abych jemu potym nie żył ani służył, ale, abych ciało swe z grzechy i ze złemi żądzami ustawicznie krzyżował, pracami, trzeżwością, posty, czujnościami i modlitwami częstemi umartwiał i w sobie je, jako w grobie, zagrzebał, aby na gorę nie wychodziły, ale aby pod bojaźnią Bożą, jako pod nawiętszym kamieniem zakryte aż do śmierci były.

Wierzę też, iż tenże Syn Boży stąpił był do piekła, to jest, iż tak skusił wszytkich znakow srogiego gniewu Bożego i okrutnej kaźni jego za grzechy moje, tak, iż też, czując niewymowną boleść, a tak ciężką, jakoby przenaokrutniejsze a prawie nieznośne męki piekielne, zawołał z gorzkiem narzekanim: Boże moj, Boże moj, (17) czemuś mie opuścił. A gdyż tak ciężkie a okrutne męki za mię cirpiał, wierzę, że ich ja już cirpieć nie będę, a to, iż mie już Syn Boży zastąpił. A pod tym czasem, gdy ciało jego w grobie leżało, dusza Jego
Abrahamowo łono co? dusze wiernych świętych zmarłych, w łonie Abrahamowym, to jest w nadziei zbawienia, odpoczywających, nawiedziła, i tam je już o pewnym odkupieniu a zbawieniu ich upewniła.

Piąty członek.

Trzeciego dnia zmartwychwstał.

To jest:

Wierzę, iż tenże Syn Boży zmartwychwstał trzeciego dnia, przez ktore zmartwychwstanie zwyciężył mi śmierć wieczną, grzechy, dyabła i piekło, nieprzyjacioły moje, tak, iż już żadnej mocy szkodliwej nade mną mieć nie mogą. A jako on zmartwychwstał w ciele uwielbionym i pięknem po onym ukrwawieniu i upłwaniu nadobny, tak i ja, na to (18) zawsze i na krzest pamiętając, mam od plugawości grzechow zawsze powsta-

wać, a w nowości czystego żywota, jako należy, na Syna Bożego aż do śmierci chodzić.

Szosty członek.

Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego.

To jest:

Wierzę, iż tenże Syn Boży, zastępca moj, wypełniwszy za mię zakon, ktoregom ja niemogł, ani mogę dostatecznie wypełnić, ubłagawszy przez swą śmierć gniew Boży za grzechy moje, przyjąwszy je na się, pojednawszy mie z Bogiem Ojcem, potępiwszy grzech, zwyciężywszy i zborzywszy śmierć, dyabła i piekło, ty nieprzyjacioły moje, i poimawszy je w wieczne więzienie, wrocił sie z weselim, jako mocny Krol z wygranej bitwy, zasię do Boga Ojca swego i mego, gdzie z nim zarówne kroluje i, jako obiecał nie opuszczać nas, braciej (19) swych, przyczynia sie za nami do Boga Ojca i rozdawa nam przez Ducha swego świętego rozmaite dary, jako głowa nasza członkom swym, i jako mistrz uczniom swym.

k. Rzym. 10. św. Jan 2. k. Efesk. 4. k. Rzym. 8. k. Efe. 4. k. Ef. 5. k. Kol. 1.

Siodmy członek.

Stądże przyjdzie sądzić żywych i martwych.

To jest:

Wierzę, iż tenże Syn Boży, odkupiciel moj, ktory zarowno kroluje z Bogiem Ojcem, przydzie zasię nas wszech sądzić podług uczynkow, w jakich kogo zastanie, ktore jego przyście wszem wiernym będzie barzo wesołe, bo tam dopiro w ten czas od sądnego dnia wezmą doskonałe i zupełne dziedzictwo krolestwa niebieskiego. A niewiernym zasię a prawdy jego Ewangelijej świętej, przeciwnikom, to przyście będzie nie-

wymownie straszliwe, bo już też tam na on czas będą skazani za ichże sąmnienia świadectwem wespołek i ze dyabły, kto(20)rych tu wolą czynili na wieczne potępienie.

Osmy członek.

Wierzę i w Ducha Świętego.

To jest:

Wierzę, iż Duch święty jest Bog prawdziwy, Bogu Ojcu i Synowi jego w Bostwie rowny, trzecia persona Trojce świętej, od Ojca i Syna pochodząca, ktory mie do wiary w Pana Krystusa przez słowo Ewangelijej świętej wezwał, przez krzest do Kościoła świętego krześcijańskiego wwiodł, ku uznaniu prawdy Ewangelijej świętej nas przywodzi, oświeca i poświąca, wiarę świętą w nas zapala, w niej pomnaża, potwirdza i zachowywa, ktorą samą wiarą z jego pomocą pojmujemy z zasługi P. Krystusowej grzechow naszych odpuszczenie, ktory też Duch Ś. nadzieję przyszłego wiecznego żywota w nas wzbudza, serca nasze ku miłości Boga i bliźniego zapala, złe żądze w nas (21) umartwia, w smętkach pociesza, w pokusach ciężkich zwętpić a upaść nie da i w wierze świętej do końca zetrwanie nam dawa.

Dziewiąty członek.

Świętą Cerkiew krześcijańską, świętych obcowanie.

To jest:

Wierzę, iż tu, na ziemi, jest jeden Kościoł krześcijański, to jest zebranie wiernych i świętych obcowanie, to jest, społeczność tychże wiernych, po wszyćkim świecie roztrzęsionych, tym Duchem świętym przez naukę prawą Ewangelijej Świętej w jednę wiarę w Pana Krystusa, jakoby w jedno ciało zgromadzonych, ktore tenże to Duch święty przez słowo Boże rządzi, ktorzy

jednostajnie, jednym duchem, w jednej nauce, w wierze, w nadziei, w miłości i w cirpliwości żywą, ktorych społeczność zwłaszcza (22) jest ta, iż mają jednego prawdziwego Boga, tego, ktory im dla odkupienia ich z mocy dyabelskiej zesłał P. Jezu Krysta, Syna swego miłego, iż też mają jednostajną a zgodną naukę, wiarę, świątości a sakramentu prawdziwe używanie, iż też mają z Panem Krystusem, bratem swym, jednę spolną uczęstność wszego dobra jego, a on też ma uczestność wszyćkich złości ich, to jest, iż jego sprawiedliwość jest ich własną sprawiedliwością, a zasie ich grzechy są jego własnemi grzechami, ktorego Kościoła albo zgromadzenia ja jestem też członkiem, głowy mej, Pana Krystusa, przez wiarę używając sprawiedliwości jego, tak jako on użył na krzyżu wszyćkich złości moich. To zaiste prawda jest, i tak wierzę, będąc w tym to świętym Kościele, w społeczności świętych.

Dziesiąty członek.

Grzechow odpuszczenie.

(23) To jest:

Wierzę, iż w tym świętym Kościele, w tej to społeczności świętych wiernych, Duchem świętym przez Ewanieliją w jedność zgromadzonych, mam przez wiarę z zasługi a z zapłaty krwie przenadroższej Pana Krystusowej grzechow moich pewne omycie i odpuszczenie, czemu abych mocnie wierzył i w tym do końca zetrwał, pobudza mie i wspomaga Duch ś. Wierzę też, iż przez świątości w tym to Kościele bywa nam przez P. Krystusa darowano grzechow odpuszczenie. A iż też w tymże Kościele kapłani mają urząd słowem Ewangelijej ś. wszyćkim wierzącym, grzechy swe wyznawającym a pokutującym, objawiać grzechow ich pewne

odpuszczenie z zasługi śmierci Pana Krystusowej etc., to jest mają moc urzędowną rozwiązać, rozgrzeszyć, to jest odpuszczać grzechy ich, z ktorych kapłanow ust kiedy słyszymy rozgrzeszenie i kiedy z rąk ich przyjmujemy świątości, tak temu mocnie wierzyć mamy, jakobyśmy to od samego Pana Krystusa słyszeli i przyjmowali. (24)

Jedennasty członek.

Ciała zmartwychwstanie.

To jest:

Wierzę, iż, jako Pan Krystus, głowa nasza, mocą Bostwa swego w ciele uwielbionym, a już nie śmiertelnym, zmartwychwstał, tak i ciała wszyćkich ludzi dobrych i złych, jakąkolwiek śmiercią z tego świata zeszłych, żywo ku wiecznej nieśmiertelności przez moc Ducha świętego zmartwychwstaną; dobrych a wiernych ku wiecznej radości, złych a niewiernych ku wiecznym a nieskończonym mękam piekielnym.

Dwanasty członek.

I wieczny żywot.

To jest:

Wierzę, iż po tym nędznym a doczesnym żywocie jest drugi żywot wesoły, rozkosz(25)ny i wieczny, ktoryż to żywot na onym ostatnim wielkim a sprawiedliwym przyszłym sądzie P. Krystus, sędzia sprawiedliwy, głowa nasza, wszem wiernym członkom swym bez pochyby darem z łaski swej przysądzi i daruje, mo-
Mat. we 25. wiąc tak: Podźcie błogosławieni Ojca mego, posiądźcie a przyjmicie krolestwo wieczne, wam ze mną od początku świata zgotowane, do ktorego raczy nas przywieść Bog Ociec i Syn i Duch ś. Amen.

A złym zasię niewiernikom, ktorzy sie, tu źle czy-

niąc, jego prawdzie Ewangelijej ś. przeciwiali, przysądzi
wieczne bez końca potępienie, mowiąc: Odstępcie ode Mat. we 25.
mnie przeklęci w ogień wieczny, ktory jest zgotowan
dyabłu i aniołom jego, gdzie tam będzie płacz bez koń-
ca i zgrzytanie zębow; robak ich nigdy nie umrze, Mat. 13.
i ogień ich nigdy nie zagaśnie, ktorego nas racz zacho- Mar. 9.
wać Boże, Ojcze nasz niebieski, przez Pana Jezu Kry- Iza. 66.
sta, Syna Twego miłego, zbawiciela i odkupiciela naszego.

Amen. (26)

To jest:

Rzeczy to są pewne, ktore tu wyznawamy, że sie to tak stanie, a nie inaczej.

Trzecia rzecz.

Każdy krześcijanin ma umieć rozumieć i mowić do Boga modlitwę pańską, to jest pacierz.

Ojcze nasz, ktoryś na niebiesiech.

To jest:

Ty, Ojcze nasz niebieski, ktoryś tak jest bogaty, miłosierny i mocny ku daniu nam, synom swym, z ojcowskiej dobroty swej wszech potrzeb i wspomożenia, ktory nas zawsze i wszędzie, jako mocny, zachowywasz i pilnie strzeżesz.

Ta modlitwa zamyka w sobie siedm prośb. (27)

Pirwsza prośba.

Święć sie imię twe.

Imię Boże, aczkolwiek samo w sobie przez się jest święte, a wszakoż i my prosimy, aby sie też w nas i między nami i przez nas święciło.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, prosimy Cie, synowie twoi,

przez Syna twego miłego, Pana naszego, Jezu Krysta, nad ktorego nie masz nic sobie milszego, daj to nam, abyśmy imię twe, to jest mądrość twą, dobroć, moc, sprawiedliwość, prawdę i miłosierdzie i dobrodziejstwo Syna twego miłego i słowo Ewanielijej świętej jego, wolno, prawdziwie i śmiele przed okrutnym a niewdzięcznym światem wyznawali, wielbili, jego słuchali i drugie nauczali, i podług jego, jako należy na syny Boże a wierne krześcijany, pobożnie żyli, w czym nas wspomoż, Ojcze nasz niebieski. (28)

Wtora prośba.

Przydzi krolestwo twe.

Krolestwo Boże, łaski jego, aczkolwiek samo przez sie i okrom naszych prośb przychodzi, i ono drugie Krolestwo, chwały wiecznej, przyjdzie, a wszakoż prosimy tą prośbą, aby też do nas przyszło.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, prosimy cie, synowie twoi, abyś przyczynił sam i przymnożył tu na ziemi krolestwa twego duchownego, to jest serc ludzi, wiernych Kościoła a przybytku sobie świętego, krześcijańskiego, w ktorym aby sam krolował Duchem swym świętym przez wierne szafarze, kapłany, prawdziwie każące słowo twe święte. Daj też nam, synom swym, aby nikt inszy nie panował w sercoch naszych, jedno sam Syn twoj, Pan Krystus, krol sąmnienia naszego, Duchem swym świętym, ktoryby nam przez słowo przysparzał wiary ś. i dał w niej do końca ze (29) trwać, aby oko serdeczne wiary naszej czasu pragnienia, odpuszczenia grzechow nigdziej indzie nie patrzało ani w niczym inym dufało, jedno w samej zasłudze a dosyć uczynieniu Pana Krystusowym na krzyżu za wszyćki grzechy nasze.

Albo tak: Przyjdzi krolestwo twe.

To jest:

Skaź w nas i między nami krolestwo szatańskie, ktoremu daleko więcej przez złe żądze ciała naszego służymy, a kroluj i rządź nas sam Duchem swym świętym przez prawdziwe słowo twoje; zaczni tu w nas krolestwo łaski twej, abyśmy dziedzictwo krolestwa chwały wiecznej, przyszłej po tym żywocie, otrzymali. W czym nas wspomoż, ojcze nasz niebieski.

Trzecia prośba.

Bądź wola twa, jako w Nie (30) bie, tak i na ziemi.

Dobra a miłosierna wola Boża, aczkolwiek sie dzieje i okrom naszych prośb, a wszakże prosimy, aby sie też działa w nas i przez nas.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, daj to nam i wspomoż nas w tym, abyśmy wolej ciała naszego nie naśladowali, a woli sie twej przenalepszej i przenaświętszej nie przeciwiali, ale abyśmy wolą naszę twej woli we wszyćkim poddawali, aby każdy z nas w swoim wezwaniu a stanie tobie posłuszen był, jako anieli w niebie tobie są posłuszni.

Czwarta prośba.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisia.

Aczkolwiek Bog dawa chleb powszedni wszyćkim, też i złym ludziom, chocia go nie proszą, a wszakże my, krześcijani, prosimy oń Ojca swego niebieskiego, a (31) byśmy, prosząc, wyznawali to, iż od niego chleb mamy, za ktory abyśmy jemu dziękowali i ubogim go i niedostatecznym z ochotą udzielali.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, daj nam, synom swym, wszyćki

potrzeby żywota naszego, jako: zdrowie, pożywienie, odzienie, dom, imienie, dobrą żonę, dobre dzieci, dobrą czeladź, dobre przyjacioły i sąsiady, pobożnego krola, pana, dobrą radę, dobre urzędniki, sprawiedliwe sędzie, pokoj, pogodę, zgodę, rzeczy pospolitej sczęśliwe rządzenie i czujną obronę.

Piąta prośba.

I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, prosimy cie, synowie twoi, przez syna twego miłego i dla jego samego, to jest, dla jego zasługi, (32) śmierci krzyżowej, abyś nam raczył odpuścić, tak, jakoś obiecał, wszyćki winy i męki piekielne za grzechy nasze, abyś ich nie na nas, ale na
Iza. 53. synu swym najdować raczył, tak jakoś je nań raczył włożyć i za niego dopuścić na krzyżu zabić, a iżbyśmy byli pewni ich odpuszczenia, mamy i my pirwej winowajcom swym odpuścić winy ich, ktore odpuszczenie ma nam być za pewny znak, że i my mamy od Boga grzechow naszych pewne odpuszczenie.

Szosta prośba.

I nie wwodź nas w pokuszenie.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, wiemy to, iż, dokąd to ciało grzeszne nosimy, dotąd nie możemy być prożni pokus od tych trzech nieprzyjacioł naszych, to jest od ciała, świata i czarta; bo każdy z nich zawsze na swą stronę nas uwieść usiłuje ciało ku złym żądzam i uczynkom cielesnym; świat ku pysze, łakomstwu i prożnej (33) chwale; czart ku bałwochwalstwu a niedowiarstwu, rozpaczy i ku inszym niezlicznym grzechom, tak, iż tych pokus siłami naszymi zwyciężyć nie możemy. Prosimy cie tedy, Ojcze niebieski, abyś nas nie dopuścił kusić takimi pokusami, ktorychbyśmy nie mogli znieść, ścirpieć i zwyciężyć.

Siodma prośba.

Ale nas zbaw ode złego.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, znamy ten niedostatek w sobie, iż, jakośmy sami siebie nie stworzyli, tak też sami z siebie siłami swemi w żadnych trudnościach a niebezpiecznościach sobie pomoc, ani z nich wyniść nie możemy, a przeto cie prosimy, synowie twoi, abyś nas z łaski a z dobroci swej ojcowskiej dla Syna twego miłego, Pana naszego, Jezu Krysta, w udręczeniu, w smutkach a w kłopotach od upadu i ode wszech złych przygod (34) dusznych i cielesnych zachować raczył, a kiedy przyjdzie godzina śmierci, abyś nam raczył dać szczęśliwe w wierze świętej skonanie, a po skonaniu z sobą wieczne krolowanie.

Amen.

To jest:

Rzecz to jest pewna a prawdziwa, iż to wszyćko, o cośmy Ojca naszego niebieskiego prosili, przez jego Syna miłego pewnie otrzymamy.

Czwarta rzecz.

Każdy krześcijanin, chceli być zbawion, ma umieć, rozumieć i wierzyć i używać świątości kościelnych, od Pana Krystusa ustawionych.

To jest:

Krztu świętego i Wieczerzej Pańskiej.

Co to jest świątość?

(35) Świątość jest znamię wespołek z świadectwem łaski Bożej darowanej k nam.

Czemu P. Krystus przydał ty znamiona, jakoby pieczęci widome, jako wodę, chleb i wino, ku słowom obiętnic prawdziwych swych?

Odpowiedź.

Przydał je do pobudzenia i potwirdzenia mdłej wiary naszej, abyśmy rychlej uwierzyli obietnicam a sprawam jego.

Krzest

k. Efe. 5. jest omycie odrodzenia i odnowienia Duchem Święk. Tit. 3. tym, to jest kąpiel wodna, zbawienna, z słowem Bożym nierozdzielnie złączona, mocą Ducha Świę (36) tego przez słowo dusze wiernych od grzechu pirworodnego i od inszych wszyćkich aż do śmierci omywająca.

Słowa P. Krystusowe o krzcie są ty u Marka świętego w XVI kapitule:

Idąc, nauczajcie wszyciek lud, krzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; ktory uwierzy a okrzczon będzie, zbawion będzie, a ktory nie uwierzy, będzie potępion.

Co z nami Bog przez krzest czyni?

Odpowiedź. To czyni, iż sie z nami przezeń jedna;
Przyjmuje nas w łaskę swą za syny swe;
(37) Grzechy nasze wszyćki swą krwią omywa
I dziedzictwo krolestwa niebieskiego darem dawa.
My zasię na krzcie to czynimy:
Odrzekamy sie szatana i jego uczynkow;
Slubujemy w jednego Boga prawdziwego wierzyć;
Obiecujemy też umartwiać ciała nasze z grzechy i ze złemi żądzami,
A w nowości żywota chodzić aż do śmierci.

Woda na krzcie, z słowem Bożym złączona, znamienuje i sprawia omycie a pogrążenie wszech grzechow naszych, a wygrążenie na to miejsce sprawiedliwości, abyśmy w niej aż do śmierci chodzili.

O pożytku Krztu Świętego.

(38) Krzest: przynosi nam i dawa wszech grzechow odpuszczenie;

Wybawia nas od wiecznej śmierci

I dawa żywot wieczny wszem, wierzącym w słowa tej Bożej obietnice: ktory uwierzy a okrzczon będzie, zbawion będzie.

To też, abyś wiedział, iż my, Krześcijani, krzest nosimy za znamię, ktore nas zawsze upomina ku pokucie świętej.

Upomina też nas krzest, abyśmy, pokutując, nie wątpili w odpuszczeniu grzechow naszych; upomina też nas jeszcze k temu, abyśmy zawsze umierali grzechowi, a żyli sprawiedliwości.

A iż krzest jest znamię, upominające nas ku pokucie, godzi się każdemu krześcijaninowi wiedzieć, co to jest pokuta.

Pokuta

jest prawdziwa żałość i skrucha serdeczna za grzechy z polepszeniem żywota, z wiarą w Pana Krystusa złączona, (39) ktoraż to z jego zasługi pojmuje pewne odpuszczenie grzechow.

Drugim obyczajem: Pokuta jest przemienienie ze złego żywota w lepszy żywot.

Słowa przykazania P. Krystusowego o pokucie są ty:
Czyńcie pokutę, przybliży sie wam krolestwo niebieskie. Mat. 3.

Słowa pogrożenia:

Łuk. 13. Jestli nie będziecie pukutować, wszyscy poginiecie.

Przykład o przyjmowaniu wiarą grzechow odpuszczenia;

Jako żebrak przyjmuje jałmużnę od szczodrego rozdawce, ręka z ręki, tak człowiek wierzący przyjmuje grzechow odpuszczenie wiarą od naszczodrzejszego i najmiłosierniejszego P. Krystusa, rozdawającego a darującego z łaski grzechow odpuszczenie, a mowiącego
Mat. 9. k nam: Wierz synu, odpuszczony są tobie grzechy twoje.

A iż sami ludzie pokutujący zwykli sie grzechow swych spo (40) wiedać, godzi się tedy wiedzieć, co jest spowiedź.

Spowiedź

jest żałosne oskarżenie wespołek z wyznawaniem grzechow Panu Bogu u kapłana, z umysłem polepszenia, żądając nauczenia, pocieszenia i rozgrzeszenia.

Słowa o spowiedzi:

Święty Jan upomina nas tymi słowy ku spowiedzi:
ś. Jan 1. Jestli będziemy wyznawać grzechy nasze, prawdziwyć jest i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze i aby nas oczyścił od wszelknej nieprawości.

A iż też ci sami, ktorzy, wyznawając grzechy swe albo ich sie spowiedając, zwykli żądać kapłanow, sług kościelnych, o rozgrzeszenie, godzi sie tedy wiedzieć, co to jest rozgrzeszenie.

Rozgrzeszenie

jest człowiekowi pokutując wierzące (41) mu (przez Pana Krystusa grzechow jego pewnie odpuszczonych) kapłańskie objawienie.

Słowa o rozgrzeszeniu:

Mat. 18. Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie, i tem, ktorym odpuścicie grzechy, będą

im odpuszczony, a ktorym zatrzymacie, będą im zatrzymany. Jan 20.

O pożytku rogrzeszenia.

Pożytek rozgrzeszenia inszy nie jest, jedno pocieszenie ustraszonego wielkością grzechow sąmnienia, ktoreżto, jako skoro usłyszy rozgrzeszenie, już nie ma wętpić o ich pewnym odpuszczeniu, a nie inaczej ma wierzyć rozgrzeszeniu, jedno, jakoby je z samych ust Pana Krystusowych słyszało i przyjmowało, bo tak
o tym samże Pan Krystus powiedział: Kto was słu- Łuk. 10.
cha, mnie słucha.

A iż też ludzie rozgrzeszeni, dla pewniejszego pocieszenia sąmnienia swego, pra (42) gnąc łaski Bożej, żądają od kapłanow świątości Wieczerzej pańskiej, jest tedy rzecz godna i zbawienna wiedzieć, co to jest Wieczerza pańska.

Wieczerza Pańska

jest pożywanie ciała i krwie P. Krystusowej wespołek z przyjmowanim i z otrzymanim dobrodziejstwa grzechow odpuszczenia, osobami chleba i wina, od Pana Krystusa ustawione.

Dla czego ustawiona ta Świątość?

Na wieczną pamiątkę śmierci jego za grzechy nasze i dla potwierdzenia wiary mdłej naszej, abyśmy nic nie wątpili w odpuszczeniu grzechow naszych i w obietnicy przyszłego żywota wiecznego.

Słowa o Wieczerzej Pańskiej są ty: (43) Pan nasz Je- Kor. 11.
zus Krystus tej nocy, ktorej zdradliwie był wydan, wziąwszy
chleb, podziękował, łamał i rozdawał uczniom swoim, mo- Mat. 26.
wiąc: **Bierzcie, jedzcie.** Toć jest Ciało moje, ktore za Mar. w. 14.
was będzie wydano, **czyńcież to na pamiątkę moję.** Łuk. 22.

Tymże obyczajem i po wieczerzy, wziąwszy kielich, a po-

dziękowawszy, dawał im, mowiąc: Pijcie z tego wszyscy, tenci jest Kielich Nowy Testament, w mojej krwi, ktora za was będzie wylana, na odpuszczenie grzechow. To czyńcie, ilekroć będziecie pić na pamiątkę moję.

(44) O godnym przyprawieniu ku tej świętej Wieczerzy.

Aczkolwiek i zwirzchnie przyprawienie, jako: postem, modlitwami, jałmużnami, nie ma być odpuszczono, ale ci zwłaszcza godnie przyjmują, ktorzy uznawszy grzechy swe, żałują za nie, mają umysł polepszenia, odpuszczają winy z serc bliźnim swym, cudze rzeczy, jestli mogą, wracają, a wierząc mocnie w ty słowa: Ciało za was wydano, krew za was wylana na odpuszczenie grzechow, pragną łaski od Pana Krysta, wzywającego ich
Mat. 11. do siebie: Chodźcie do mnie wszyscy, ktorzyście obciążeni grzechami, a ja was ochłodzę etc. Cić godnie przyjmują etc.

O pożytku Wieczerzej Pańskiej.

(45) Pożytek tej Wieczerzej świętej mamy ten, iż w niej przez ty słowa: Ciało za was wydano, krew za was wylana, dawa P. Krystus wierzącym pewne grzechow odpuszczenie, usprawiedliwienie i żywot wieczny.

Złącza sie też i spaja w jedno ciało i w jednego ducha z nami Pan Krystus, czyni z nami zamianę, a to tym obyczajem: przyjmuje z nas na się grzechy nasze, a na ich miejsce wkłada na nas sprawiedliwość swą, tak,
Iza. 53. iż jego sprawiedliwość stawa sie naszą własną sprawiedliwością, nie inaczej, jedno jakoby nasza własna była. A nasze zasię grzechy stawają się jego własnemi grzechy nie inaczej, jedno jakoby jego własne były. Bo je nań Bog Ociec włożył, za co jemu i z Synem jego miłym i z Duchem świętym, niechaj będzie cześć i chwała i dzięki wieczne. Amen.

Kátechiſmus Wyetſſy

To yeſt.

Náuká Krześciyáńſka o Bodze y o Wyerze ſwyetey w ktorey Oćyec z Synem rozmawyáyą ꝛc.

(48) **Syn pyta:**

Ojcze miły, powiedz mi, ktory jest początek mądrości naszej krześcijańskiej?

Ociec odpowiada:

Synu miły, początek mądrości naszej jest bojaźń Boża. Ps. 90. Przysł. 1. Syr. I.

Syn.

A w czymże zależy ta to mądrość nasza?

Ociec.

Zależy naprzod, a zwłaszcza we dwu rzeczach.

Syn.

A w ktorychże to?

Ociec.

Atoli w uznaniu Boga i nas samych.

Syn.

A jakoż to ojcze?

Ociec.

Tak synu, w uznaniu Boga, to jest w poznaniu wolej jego i w chowaniu przykazania jego, bo jedno Jan 2. ten sam zna Boga, ktory strzeże przykazania jego; (49) a w uznaniu nas samych, to jest w poznaniu grzechow naszych z prawdziwą pokutą za nie i hnet z przystąpieniem wiarą do Pana Krystusa po ich odpuszczenie.

Syn.

A skądże sie mamy nauczyć poznać Boga i wolej jego?

Ociec.

Z pism świętych prorockich i apostolskich, z słuchania, z czytania i z rozmyślania słowa Bożego.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, co to jest Bog?

Ociec.

Synu, Bog jest Duch, rozumem naszym nie ogarniony, jedna niektora istność Boska nierozdzielna, wieczna, mądra, wszechmocna, prawdziwa, sprawiedliwa, miłosierna, mająca w sobie ty trzy persony rozdzielne: Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, a ktorzy trzej jedno są.

Albo tak:

Bog jest istność duchowna, wieczna etc. (50), od żadnego niemająca bytności, a inszym wszyćkim dawająca bytność.

Syn.

Ojcze, ponieważ tego nie możemy wyrozumieć, co jest Bog w bostwie swym, a bez poznania jego zbawieni być nie możemy, a gdzież go mamy tedy patrzać, abyśmy go naleźli i poznali, a poznawszy, przykazania jego strzegąc, onego miłowali?

Ociec.

Ps. 83. Mamy, synu, Boga szukać i naleźć w P. Krystusie,
2 k. Kor. 4. Synu jego, w ktorym jest wszyćka zupełność Bostwa cieleśnie, istotnie etc.

Syn.

A jakoż go mamy miłować, kiedy go nie widzimy?

Ociec.

Jan 14. Inaczej Boga nie możemy miłować, jedno strzegąc przykazania wolej świętej jego.

Syn.

A ktoraż jest napirwsza dobra wola je (51) go k nam, a czego chce naprzod Bog po nas?

Ociec.

Ta jest jego napirwsza wola święta, abyśmy wierzyli w Syna jego miłego, Pana Jezu Krysta, a wierząc weń, abyśmy żywot wieczny otrzymali. Jan 6.

Syn.

A druga Boża wola k nam jestli ktora?

Ociec.

Jest, abyśmy jaśnie wyznawali przed okrutnym światem słowo Ewangelijej świętej i wszyćki dobrodziejstwa jego, abyśmy go wzywali, jemu dziękowali i mocnie wierzyli, a tej wiary abyśmy polepszeniem żywota swego, miłością bliźnich i nieprzyjacioł swych, dobrymi uczynkami i pod krzyżem cierpliwością, a krotko mowiąc, posłuszeństwem przykazania jego, poświadczali.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, w kogo ja mam wierzyć?

Ociec.

(52) Masz synu wierzyć w Boga.

Syn.

A w ktoregoż?

Ociec.

W tego jednego, jakom ci wyższej powiedział, ktory jest trojaki w personach, jedyny w istności.

Syn.

Powiedz mi też, ojcze, kto stworzył ten świat i wszyćki rzeczy na świecie?

Ociec.

Synu, stworzył ji Bog, Trojca święta.

Syn.

A z czegoż ji stworzył, czym a jako?

Ociec.

Z nizczego[1], synu, mocą ducha swego, słowem swym, rzekł: Stań sie i stało sie wszycko, co chciał.

Syn.

A dla kogoż ji stworzył i dlaczego?

Ociec.

Dla nas i dla naszego pożytku i potrzeb naszych.

(53) **Syn.**

A Jadama, pirwszego człowieka, z czego był stworzył?

Ociec.

Z ziemie, synu.

Syn.

A jakiegoż był stworzył?

Ociec.

Stworzył go był na wyobrażenie i podobieństwo swe, podług ducha, w całości natury, w światłości rozumu i w całej wolności wolej jego, prostego, sprawiedliwego i prawdziwie świętego.

Syn.

A jakoż to mam rozumieć: na wyobrażenie Boże, w całości natury i w tych inszych drugich świętych ozdobach?

Ociec.

Tako synu: hnet od stworzenia stał sie był Adam uczestnikiem natury Boskiej, to jest mądrości, dobroty, sprawiedliwości i prawdziwej świątości jego, to jest, aby to z wolnych sił swych myślił, rozumiał i chciał, co Bog myśli, (54) rozumie i chce.

---

[1] niszczego.

Albo tak:

Na wyobrażenie i na podobieństwo swe, to jest na tę jednę myśl, rozumienie i wolą, ktorą Bog ma, to jest aby był podobny a zgodny myślą, rozumieniem i wolą swą z umysłem Bożym, z rozumem Bożym i z wolą Bożą.

Syn.

A jakoż to? wyłoż mi to szyrzej a jaśniej, abych to lepiej zrozumiał.

Ociec.

Tako synu: w takiej był całości natury i światłości rozumu i w wolności wolej stworzon Adam, iż mogł, podług sił rozumu swego i wolności wolej swej, Boga w bostwie jego doskonale wyrozumieć i poznać, poznawszy miłować, miłując, zupełnie jemu posłuszen być, to jest mogł zgadzać myśl, rozum i wolą swą z myślą, z rozumem i z wolą Boską.

Syn.

(55) A dlaczegoż Bog był Adama stworzył i z Ewą?

Ociec.

Dla ćci, sławy i chwały swej, od nich sobie godnej i powinnej, też dla posłuszeństwa swego i dla przybytku swego w nich.

Syn.

A nas dla czego stworzył?

Ociec.

Także dla tego, to jest dla ćci, sławy i chwały swej, dla posłuszeństwa i dla przybytku sobie w nas.

Syn.

Ta cześć a chwała Bogu od nas w czym naprzod a najwięcej zależy?

Ociec.

Zależy naprzod w tej najpirwszej a najwyższej służbie jego, to jest: uznawszy go być Bogiem swym, najwyższym dobrem, początkiem i dawcą wszego dobrego, abyśmy jemu naprzod mocnie wierzyli, jego chwalili, jego wzywali, jemu dziękowali za wszyćki dobrodziejstwa (56) i abyśmy wszego przykazania inszego jego pilnie strzegli.

Syn.

Powiedz mi to, ojcze, jaśniej, a zwłaszcza co sie dotycze chwały a służby prawdziwej Bożej, jako sie mamy w niej zachować?

Ociec.

Tako synu: dajmy Bogu, co jest jego, to jest cześć i chwałę powinną, ktora jemu samemu właśnie należy, a nie żadnemu stworzeniu, a to tę, abyśmy go samego za prawdziwego mieli, tak jako Abraam uczynił, iż uwierzył mocnie jego obietnicy, przeco w starości, nad obyczaj przyrodzony, syna miał, którym uwierzeniem cześć a chwałę najwyższą Bogu dał.

Syn.

Ojcze, a stworzywszy Bog Adama tak świętego i sprawiedliwego, coż z nim uczynił?

Ociec.

Postawił go był w raju rozkosznym, aby ji sprawował i strzegł jego.

(57) Syn.

A coż mu tam potym był rozkazał?

Ociec.

1. Moj. 2. Dał mu był tam przykazanie, aby z każdego drzewa owocu pożywał, okrom jednego drzewa wiadomości złego i dobrego, z tego aby nie jadł, mowiąc jemu, iż, ktoregokolwiek dnia z niego ukusisz, śmiercią umrzesz.

Syn.

A śtrzymałże to przykazanie?

Ociec.

Nie strzymał: ukusił i jadł, a tak, przestąpiwszy to 1. Moi. 3.
przykazanie, zgrzeszył i okrutnie w gniew Boży upadł.

Syn.

A ktoż jest przyczyną tego przestępstwa i upadu jego?

Ociec.

Dyabeł i wola Adama z Ewą.

Syn.

A jakoż to, ojcze?

Ociec.

(58) Tak, synu: dyabeł, boży i nasz od początku nieprzyjaciel i przeciwnik, zajżrząc i nie życząc Bogu posłuszeństwa, ći i chwały jemu godnej od nas, a Adamowi z Ewą, jako i nam, zbawienia, ten w postaci wężowej naprzod pirwszą naszę matkę Ewę swą zdradą a chytrością zwiodł, ktora, łagodnym a lubieżnym na-
mowam jego przyzwoliwszy, ukusiła owocu z onego Moi. 3.
drzewa zakazanego i Adamowi, mężowi swemu, aby jadł, podała, a on też, przyzwoliwszy, jadł, a tak tedy przykazanie Boże przestąpił i w ciężki gniew Boży upadł i nas za sobą uwiodł.

Syn.

A przejżrzałże mu Bog to przestępstwo albo przepuściłli mu to?

Ociec.

Nie przejżrzał ani przepuścił, bo natychmiast wziął za to od Boga ciężkie a okrutne skaranie.

Syn.

Ktoreż to, a jakie?

(59) **Ociec.**

Takie, iż hnet utracił onę pirwszą, w ktorej był stworzon, sprawiedliwość, całość natury, rozumu, światłość,
4 Ezdr. 3. niewinność i prawdziwą świątość, na ktorej miejsce hnet wstąpiła skaza natury, ciemność rozumu, ślepota, grzech, zniewolenie wolności woiej, odpor wolej jego naprzeciwko woli Bożej i insze wszyćki niedostatki, bo sie wszyciek hnet przemienił.

Syn.

A jakoż sie to przemienił?

Ociec.

Tako, synu: stał sie ze sprawiedliwego niesprawiedliwy, ze świętego grzeszny, z rozumnego głupi, z dobrzemyślnego złemyślny, z dobrze chcącego źle chcący, z nieśmiertelnego śmiertelny, z niewinnego winny gniewu Bożego i potępienia wiecznego.

Moi. 3. **Druga plaga.**

4 Ezdr. 7. Kazał go Bog wygnać a wybić z rozkoszy rajskiej na pracą i na wszyćki nędze tego świata, tak, że i nam,
k. Ephe. 2. potomkom swym, tym przestępstwem barzo źle uczynił, bo sie wszyscy dla tego w grzechach i (60) w gniewie Bożym rodzimy.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, jakiej Adam był ochoty a postawy po onym zgrzeszeniu?

Ociec.

Synu, żadny człowiek nigdy nie był ani będzie nędzniejszy a smętniejszy nad Adama, abowim on stąd miał okrutnie obciążone sąmnienie swe, iż on sam swym telko grzechem był przyczyną zginienia na duszy i na ciele sam siebie i wszech potomkow swych, to jest wszego rodzaju ludzkiego, bo to baczył, iż sie był stał

mężobojcą przodkiem samego siebie, potym wszech synow i potomkow swych aż do końca świata, a tak był barzo strapiony Adam, by go był Bog przez anioły łaskawie nie pocieszył, koniecznie by był wpadwszy w rozpacz od wielkiego strachu gniewu Bożego, marnie a nagle umarł i zaginął.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, jakoż Adam, będąc tako wielkim mężobojcą, otrzymał grzechow swych odpuszczenie u Boga i zbawienie? ponieważ żadny grzeszny i (61) pokalony nie wnidzie do krolestwa niebieskiego? Zjawie. 21.

Ociec.

Synu, otrzymał Adam grzechu swego odpuszczenie i zbawienie.

Syn.

A za co i dla czego?

Ociec.

Darmo, darem z samej łaski Bożej przez wiarę w ono nasienie Panieńskie od Boga obiecane. Uczynk. w 15. k. Zj. 11. Mojż. 3.

Syn.

A jakoż to?

Ociec.

Tako, synu, iż Adam, poznawszy wielkość a ciężkość swego grzechu, ukorzywszy sie Bogu, żałując serdecznie zań, uwierzył obietnicy Bożej, z samego miłosierdzia jego obiecanej, w ono nasienie panieńskie, to jest w Syna jego miłego, ktory sie miał z panny, dla jego grzechu i naszych zgładzenia, narodzić, a głowę, to jest moc onego węża, dyabła, grzech, śmierć wieczną i piekło przez swą śmierć (62) krzyżową skazić i zetrzeć.

Syn.

Ojcze, a skądże był Adam poznał grzech i gniew Boży naprzeciwko sobie?

Ociec.

Stąd, synu, iż jadł z drzewa zakazanego, a tu mu hnet sąmnienie jego ukazało, iż zgrzeszył.

Syn.

Powiedz mi też to, ojcze, ktoż Adama nauczył onej takiej pokuty i wiary w ono nasienie obiecane, ponieważ jeszcze nie było na ten czas więcej ludzi, ani pisma żadnego?

Ociec.

1. Mojż. 3. Nauczył go był Bog przez anioły, mowiąc jemu:
Żyd. 2. Adamie, nie rozpaczaj a nie wątpi, nagrodzę ja tę nie-
Rzy. 9. skończoną złość a niedostatek upadu twego, ześlę Syna swego, ktory z ciała twego, syn też tobie będzie, ten zgładzi wszyciek ten to grzech i ciebie zbawi, i rodzaj synow twoich.

Syn.

Kiedy ty słowa Adam usłyszał a im u(63)wierzył powiedz mi, jakiej był myśli a ochoty?

Ociec.

Był bez pochyby zasię dobrej myśli, abowim z onych słow pociesznych dopiro był zasię k sobie po onym okrutnym strachu przyszedł; aby było nie to pocieszenie, jakom wyższej powiedział, koniecznie by sie był, od strachu gniewu Bożego srogiego, w proch rozsypał, ale, gdy uwierzył obietnicy Bożej, już poznał Boga sobie zasię ubłaganego i łaskawego. A tu hnet potym z onej ochoty, iż darmo z łaski zasię nalazł łaskę Bożą, począł dopiro zasię hnet strzec przykazania wolej Bożej i potym do śmierci swej chodził w bojaźni

jego i w wierze mocnej w ono nasienie obiecane Syna jego a tak zbawion.

Syn.

Powiedz mi zasię: synowie adamowi i ich potomkowie, ktorzy byli pod zakonem przyrodzonym, ktorego doskonale nie pełniąc, Boga gniewali, przez on czas aż do zakonu pisanego, przez Mojżesza (64) od Boga danego, jako li też najdowali zasię łaskę Bożą, grzechow swych odpuszczenie i zbawienie?

Ociec.

Takież z łaski Bożej przez wiarę, jako i ich ociec k. Ży. 11.
Adam, to jest, ktorzykolwiek, uznawszy grzechy swe, pokutując a żałując za nię, w pokorze polepszając żywota swego, wierzyli mocnie w ono nasienie obiecane, to jest w Syna Bożego, ktory sie miał dla grzechow ich zgładzenia narodzić, zakonowi przyrodzonemu za nich samy i też za grzechy ich śmiercią swą krzyżową dosyć uczynić i tak gniew Boży naprzeciwko im ubłagać, cić wszyscy najdowali zaś łaskę Bożą i grzechow swych dla przyszłej zasługi śmierci krzyżowej Syna jego miłego odpuszczenie, a tak i duszne zbawienie.

Syn.

A ktoż im pokazował ich grzechy i gniew Boży, ponieważ jeszcze, jako słyszę, zakonu pisanego nie było?

Ociec.

Pokazowało im to wszyćko sąmnienie (65) ich, w ktorych sprawą Bożą mieli zakon przyrodzony napisany, skąd poznawali: co źle, a co dobrze.

Syn.

A ktoż je tego uczył, gdy jeszcze pisma nie było, aby tak pokutując, wierzyli w ono nasienie naświętsze, obiecane?

Ociec.

1. Mojż. 18. 49. Uczyli je patryarchowie, ojcowie oni pirwsi święci, jako: Adam, Set, Enoch, Noe, Sem, Lot, Abraam, Izaak, Jakob i insi.

Syn.

Czegoż, a jako je uczyli?

Ociec.

Kazali im ucząc je pokuty z wiarą świętą, aby oni, uznawszy sami siebie i grzechy swe, żałując za nię z polepszeniem żywota swego, aby tak wierzyli, iż im Bog przez ono nasienie panieńskie, to jest, przez Syna swego, obiecał darem, z miłosierdzia swego, łaskę swą naprzeciwko ich grzechom, żywot wieczny naprzeciwko wiecznej śmierci, Ducha Święte (66) go naprzeciwko dyabłu, duchowi złemu,—to jest, ktorykolwiek, pokutując, wierzy w to nasienie przyszłe Syna Bożego, będzie miał grzechow odpuszczenie i wieczne duszne zbawienie.

Syn.

A patryarchy, ony ojce święte, kto uczył tej pokuty z wiarą w ono naświętsze nasienie?

Ociec.

1. Mojż. 20. Uczył je Bog przez anioły i przez rozliczne widzenia i sny, i przez figury, tak, jako i Adama, a oni potym, jakoby od rąk do rąk, onej nauki synom i potomkom swym dodawali.

Syn.

Powiedzże mi tu jeszcze: drudzy potomkowie przez on czas, albo od onego czasu, od danego im zakonu pisanego od Boga, sprawą anielską, przez Mojżesza, ktorego też nie wypełniali, jako, a przez co, dostępowali łaski Bożej, grzechow swoich odpuszczenia a zbawienia?

Ociec.

(67) Tymże obyczajem: z łaski, przez wiarę, jako i ich przodkowie, to jest: uznawiając grzechy swe, prawdziwie za nię pokutując, żywota polepszając, iż wierzyli w onoż święte nasienie, w Pana Krystusa, Syna Bożego, Abraamowi przez insze proroki obiecanego, ktory sie miał z Panny narodzić, zakon pisany im przykazany za nie doskonale wypełnić, gniew Boży za ich grzechy śmiercią swą krzyżową ubłagać. Ci wszyscy, ktorzy pokutując, tak wierzyli, brali od Boga, dla jego Syna miłegó, przyszłej zasługi krzyżowej grzechow odpuszczenie i zbawienie.

Syn.

A ktož je pod zakonem uczył tej nauki, aby oni pokutując, wierzyli w ono błogosławione nasienie, w Syna Bożego, Mesjasza, im, dla odkupienia z mocy dyabelskiej, obiecanego?

Ociec.

Uczyli je prorocy święci, biskupowie i kapłani, jako: Mojżesz, Aaron, Samuel, Dawid, Heliasz, Micheasz, Izaijasz, (68) Jeremiasz, Ezechiel, Daniel, Abakuk, Zacharjasz, Malachiasz. Ci wszyscy i insi uczyli lud Boży, żydowski pokuty z wiarą świętą w ono błogosławione nasienie Mesjasza, Syna Bożego przyszłego, aż do czasu kazania Jana świętego i tę wszyćkę naukę w pismich swych prorockich nam zostawili.

Syn.

Czegoż wżdy a jako je uczyli?

Ociec.

Uczyli je, aby, uznawając grzechy swe, za nie serdecznie żałując, żywota polepszając, w ono przedsie błogosławione nasienie, w Syna Bożego, przeszłego Me-

sjasza, mocnie wierzyli, ktory sie miał z dziewice, sprawą Ducha Świętego, narodzić, zakon za nie doskonale wypełnić, gniew Boży sam przez się im ubłagać, za ich grzechy przez swą śmierć krzyżową i przez swe zmartwychwstanie dosyć uczynić, a tak im u Boga Ojca swego krolestwo niebieskie wysłużyć.

Syn.

A proroki kto uczył, aby tak drugie nau (69) czali i ty nauki spisali?

Ociec.

Nauczał je Bog rozmaicie: czasem przez natchnienie Duchem swym Świętym, czasem przez anioły, czasem przez widzenia, przez sny, przez figury, przez ofiar sprawowanie, objawiając im wolą swą, a tak oni potym lud nauczali i to wszyćko, aby wiecznie w kościele trwało, nam ku nauce i ku pocieszeniu spisali.

Syn.

Tedy, ojcze, jako tu słyszę, Adam i ojcowie wszyscy przed zakonem pisanym i drudzy, ktorzy byli pod zakonem pisanym, i my już pod łaską Ewangelijej świętej nam wydaną będący, jedną i jednaką wiarą w Pana Krystusa, Syna Bożego wierząc, otrzymamy grzechow odpuszczenie i zbawienie?

Ociec.

Tak jest, synu, jednąż i jednaką wiarą, chyba ta rożnica jest między nami, iż oni wierzyli w nasienie ono najświętsze, ktore miało przyść, to jest w Syna Bożego, a my wierzymy w toż nasienie, (70) ktore już przyszło, to jest w tegoż Syna Bożego, ktoremu, kiedy było przyszło podług jego człowieczeństwa trzydzieści lat, gdy już ten czas przyszedł, aby sie objawił a okazał
1. Mojż. 3. światu być Mesjaszem, prawdziwym Synem Bożym,

ktorego jeszcze w raju Adamowi, potym Abramowi, 1. Mojż. 23.
zowąc go nasieniem, Bog był obiecał, — ten tedy podług wolej Ojca swego Niebieskiego, zaczynając nam sprawę zbawienia naszego, szedł naprzod do Jordana, gdzie już Jan święty kazał o jego bliskim przyściu; tam, skoro go ujźrzał Jan święty, pokazał go żydom palcem, mowiąc: Oto on Baranek Boży, ktory gładzi grzechy świa- Jan 1.
ta, w ktoregoż to, ktorykolwiek człowiek uwierzy, ten pewnie otrzyma żywot wieczny.

Syn.

A jakoż tego ludzie byli pewni a po czym to znali, iż był na nię Bog łaskaw, a iżby im dawał grzechow odpuszczenie i zbawienie tylko z łaski swej przez wiarę w przyszłego Mesjasza, Syna jego?

Ociec.

(71) Żydowie, wierzący w przyszłego Syna Bożego, byli pewni łaski Bożej, grzechow odpuszczenia i przyszłego zbawienia, stąd, iż im był dał na to zapisy swe i z pieczęciami. A tak oni wierząc onym zapisom i pieczęciam, upewniali serca swe o łasce Bożej ku sobie.

Syn.

A coż to za zapisy, albo listy dał im był z pieczęciami?

Ociec.

Zapisy albo listy, mamy tu rozumieć obietnice Boże, nieomylne, z pieczęciami, to jest z znamiony widomemi, jako: z obrzezaniem, z barankiem wielkonocnym i z ziemią oną obiecaną. To jest: używając obrzezania, tej pieczęci na swym ciele, ktorą im był dał Bog na znak pewny łaski a przymirza z nimi; używając też baranką wielkonocnego, wierzyli tęmu, iż miał być

ukrzyżowan baranek, Pan Krystus, Syn Boży, za ich grzechy; używając też onej ziemie obfitej, darowanej im z łaski, darmo—wierzyli, iż im takież da z łaski wierzącym w (72) obiecanego Syna jego, przyszły, wieczny żywot po ich śmierci. A tak, ony zapisy z pieczęciami nosząc, ich używając a im wierząc, nie wątpili w jego łasce, w odpuszczeniu grzechow i w zbawieniu.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, dlaczego był Bog dał żydom zakon pisany, wiedząc to, że go nie mieli ani mogli doskonale wypełnić, a tak pogotowiu ani z niego przed Bogiem usprawiedliwieni być?

Ociec.

Przyczyny dania zakonu.

Dlatego i dla tych przyczyn: Naprzod dlatego, iż kiedy podług zakonu przyrodzonego nie życzyli, ani czynili drugim tego, co im samym lubo było, a tych złości sobie za grzechy nie poczytali, jakoby ich nie bacząc na sumnieniu i na sercach swych, powtorzył im Bog onże zakon przyrodzony, wnętrzny, w sercu napisany widomym pismem na tablicach kamiennych, aby ji już jaśnie widzieli a podług jego Bożą wolą czynili.

Druga przyczyna: aby im przezeń ukazał gniew swoj i grzechy ich, a z tego ukaza (73) nia, ustraszone a ukorzone przywiodł do Pana Krystusa im obiecanego, po ich pewne odpuszczenie; aby oni, z zakonu uznawszy grzechy swe i gniew Boży, pokutując za nię, iż Boga imi obrazili, ukorzywszy sie z umysłem prawym polepszenia,—aby mocnie wierzyli Bożej obietnicy, iż im nie poczyta win i mąk wiecznych za grzechy ich dla Syna swego miłego, im, dla ich grzechow zgładzenia, obiecanego.

Trzecia przyczyna, dlaczego był Bog dał żydom zakon, jest ta, aby ji żydowie, pilno rozmyślając a nań

często poglądając, wiarowali sie przestępować wolej Bożej, aby przez zakon, to jest przez przykazanie swe hamował a powściągał w nich uporną a prawie ślepą żądzą, bujność, chciwość i skłonność złą, wszyćkiemu ciału wrodzoną, ku grzechom, nie inaczej, jako konia bujnego a twardoustego przykrym wędzidłem jeździec wściąga naprzeciwko szalonemu bieżeniu.

Czwarta przyczyna: aby im Bog przezeń pokazał natury ich złość a okrutne skaże (74) nie wespołek ze złą żądzą, jej mocnie wrodzoną, serce złe, pełne niedowiarstwa, przeciwne wolej Bożej, i język zły, pełen jadu śmiertelnego etc.

Piąta przyczyna: aby z zakonu wiedzieli, ktore uczynki od Boga przykazane czynić, a ktorych zakazanych w zakonie, nie czynić mieli, chocia sie też rozumowi naszemu zdadzą być dobre a świetne.

Szosta przyczyna: aby podług zakonu jawne przestępstwa jawnie były karane, jako głowa za głowę, ząb za ząb etc.

Syn.

Jużeś mi, ojcze, powiedział, jako a ktorym obyczajem, począwszy od Adama, pirwszego człowieka, ludzie przeszłych wiekow, przed zakonem pisanym i pod zakonem pisanym będący, aż do narodzenia Pana Krystusowego, najdowali łaskę Bożą, grzechow swych odpuszczenie i zbawienie. Proszę cię, powiedzże mi też to, jako a ktorym obyczajem, my też grzeszni, będący już pod łaską nowego zakonu Ewangelijej świętej, a pod Panem Krystusem, już nam od Boga daw (75) no danym i ukrzyżowanym i zasię na prawicy Boga Ojca siedzącym, mamy najdować łaskę Bożą, grzechow odpuszczenie i wieczne zbawienie?

Ociec.

Tymże, synu, obyczajem: z łaski przez wiarę w Pana Krystusa, Syna Bożego, dla nas narodzonego, za grzechy nasze ukrzyżowanego i dla usprawiedliwienia naszego zmartwychwstałego.

Syn.

A jakoż to? proszę cie, wyłoż mi to szerzej.

Ociec.

Tako, synu: ktorzykolwiek uznawszy sami siebie, że są grzeszni i uznawszy wielkość grzechow swych, pokutując a żałując zawsze za nię, odpuszczając winy winowajcom swym, z umysłem polepszenia ukorzywszy sie, wierzą tęmu mocnie, iż Pan Krystus, Syn Boży, za nię zakonowi dosyć uczynił i przez zasługę gorzkiej śmierci swej krzyżowej u Boga Ojca swego grzechow odpuszczenie, usprawiedliwienie i żywot wieczny im wysłużył, a tak i gniew Boży naprzeciwko (76) im dla ich grzechow ubłagał, grzech potępił, śmierć, dyabła i piekło, przez swą śmierć poraził i zwyciężył,—ci wszyscy, tak tęmu wierząc,—bez wszego wątpienia najdują łaskę Bożą, bo im Bog Ociec nie poczyta ich grzechow za grzechy dla Syna swego miłego, zastępce ich, za ich grzechy ukrzyżowanego.

A gdy już taką wiarę w sercoch swych mocnie postanowią, że mają z łaski, przez wiarę w Pana Krystusa, darem grzechow odpuszczenie, hnet z tej radości mają tego daru niewymownego z ochotą wdzięczność okazować, to jest, mają tę wiarę swą godnymi owocami pokuty świętej poświadczać, jako: służeniem pilnym Bogu, wzywanim jego samego, dziękowanim jemu, chwaleniem jego samego, wiarą mocną jemu, bojaźnią i miłością jego nadewszyćko stworzenie, nadzieją we wszech potrzebach wspomożenia jego, pilnym słuchanim słowa

jego i polepszanim żywota swego z niego, miłością bliżnych i nieprzyjacioł swych i pod krzyżem cirpliwością, a nakoniec, krotko mowiąc, (77) mają pilnie strzec wszego przykazania Bożego, aż do skonania swego.

Syn.

Ojcze, a kiedy zasię człowiek w grzech upadnie, a sam przez się, rozmyślając zasługę Pana Krystusowej śmierci i słuchając słowa jego i rozgrzeszenia na powszedniej spowiedzi, nie może sie pocieszyć, ani sąmnienia swego grzechem ustraszonego, aby nie zwątpiło, uspokoić, powiedz mi, co tu ma człowiek czynić?

Ociec.

Ma taki człowiek iść do mądrego kapłana, szafarza słow Bożych i świątości kościelnych i żędać go o pocieszenie i o rozgrzeszenie osobliwe, a tam sie ma poradzić około ustraszonego sąmnienia swego i ma mu, chceli, odkryć ten zwłaszcza grzech, ktory barziej jego sąmnienie obciąża; a tam, gdy usłyszy od niego z łaski a z zasługi Pana Krystusowej rozgrzeszenie, to jest grzechow odpuszczenie, ma tęmu nie inaczej wierzyć, jedno jakoby to z ust samego Pana Krystusa (78) słyszał. Ale aby sie pewniej utwirdziła a prawie jakoby zapieczętowała wiara jego o pewnym grzechow odpuszczeniu i o łaski otrzymaniu, ma, odpuściwszy z serca gniew bliżniemu swemu, przyjąć świątość Ciała i Krwie Pańskiej wespołek z dobrodziejstwem grzechow odpuszczenia, a tu aby mocnie wierzył, iż sie z nim P. Krystus prawdziwie złączył i spoił, tak, iż go uczynił uczestnikiem wszego dobra swego, a siebie uczestnikiem wszech złości jego, to jest włożył nań przez tę świątość sparwiedliwość swą, a z niego przyjął na się grzechy jego. Tak tedy wierząc bez pochyby z pomocą Ducha Świętego, już się ma uspokoić sąmnie-

nie jego, rozumiejąc tak o Panie Krystusie i tak mocnie wierząc, że już Bog nie pamięta na przeszłe grzechy jego.

Syn.

Ojcze miły, powiedzże mi to, jeśli też nam, krześcijanom, pod łaską będącym (ponieważ już za grzechy nasze Pan Krystus na krzyżu dosyć uczynił) jest potrzeba (79) zakonu a przykazania Bożego, albo nie?

Ociec.

Synu, aczkolwiek sąmnienie człowieka krześcijańskiego, dla wiary w Pana Krystusa, jest od zakonu oskarżającego wolne, bo mu Bog ostatkow grzechow nie poczyta za grzechy dla Syna swego miłego, ktory go od złorzeczeństwa, albo oskarżenia zakonu wykupił i zastąpił; a wszakoż natura nasza skażona, albo ciało, w ktorym zawsze ostawają i po krzcie ostatki grzechu, jako: zła żądza, serce niedowierne, zły język etc., pod tym czasem wolnego sąmnienia od zakonu oskarżającego, ma być posłuszne zakonowi, a to przeto, aby bez zakonu, jako wolny koń bez wędzidła nie wzbujało,
w 24 Kap. jako był on sługa wzbujał, o ktorym u Mateusza napisano, ktory był począł towarzysze swe bić w niebytności Pana swego, albo jako też byli żydowie wzbujali na puszczy, gdy byli ulali cielca za Boga w niebytności Mojżesza, hetmana swego.

Jeszcze trzeba zakonu krześcijanom, (80) aby im duchownie ukazował ich grzechy, z ktorego ukazania gdy przyjdą ku ich poznaniu, z poznania ku żałości a ku ukorzeniu, tu hnet zakon z urzędu swego, ukorzonym a skruszonym, aby ukazał do P. Krystusa po grze-
Mat. 11. chow odpuszczenie, ktory pokutujących wzywa do sie-
Mat. 9. bie, mowiąc tak: Chodźcie do mnie wszyscy grzechami

obciążeni, bądźcie dobrej myśli a wirzcie, synowie, odpuszczony są wam wasze grzechy.

Jeszcze potrzeba nam zakonu dla poczucia i poznania w nas ostatkow grzechu, ktore ostatki w nas i po krzcie zostawają, ktore ciało nasze zawsze ku grzechom pobudzają. Bo ostawa w sercu zła żądza a skłonność ku grzechom, jakoby jakie nasienie, albo jako w hutnym piecu płomień, ktory, ze wszech stron pałając, mocnie sie dobywa. Takci w naszym ciele nigdy grzech nie śpi, ale sie zawsze dobywa, z niektorych więcej a barziej, z niektorych mniej, ktorych złych żądz a pałania, ostatkow grzechu nie poznalibyśmy, aby były grzechem, by
był zakon nie rzekł: nie pożądaj, niechaj, nie czyń. 2. Mojż. we 20.
(81) A tak gdy je już w nas czujemy i wiemy być grzechem z zakonu, pewna rzecz jest, iż go nam potrzeba.

Jeszcze nam potrzeba zakonu dlatego, abyśmy z niego wiedzieli Bożą wolą, ktore uczynki dobre przykazane czynić, a ktorych nie przykazanych, jako niepowinnych, nie czynić, chocia sie też widzą rozumowi naszemu i światu dobre a świetne, jako: biegania szukając Boga, łaski jego, grzechow odpustow, od miejsca do miesca, od gory do gory, jakoby Bog nie wszędzie był, biegania za monstrancją, biegania ze krzyżmi po polu, klękania przed obrazy i inszych niezliczność.

Jeszcze nam trzeba zakonu dlatego, aby przełożeni, podług jego, jawne złoczyńce jawnie karali, jako głowa za głowę.

Syn.

Ponieważ powiedasz, że nam zakonu potrzeba, powiedzże mi, coż ono jest, co święty Paweł napisał, mo-
wiąc: sprawiedliwemu zakon nie jest postawion, albo 1 k. Tim. 1.
ono, co Pan Krystus też mowi: jeśli chcesz, wnidź do Mat. 19.
żywota, chowaj przy (81) kazanie Boże?

Ociec.

Synu, oba dobrze mowią i jednym zgodnym Du-
1 k. Tym. we 1. chem Świętym. Co Paweł święty powieda: sprawiedliwemu zakon nie jest postawion; to masz rozumieć, to jest, ile ku oskarżaniu, bo sprawiedliwi, to jest wierni krześcijani, dobrowolnie bez przymuszania zakonu strzegą wolej Bożej, ale, iż żadny krześcijanin, albo sprawiedliwy, dokąd to ciało grzeszne nosi, nie jest do końca bez grzechu, bo i w świętych zawsze ostawają ostatki grzechu, przeto im też potrzeba zakonu dla hamowania w nich tych to ostatkow grzechu, aby sie z ciała ich na gorę nie dobywały.

Mat. w 19. A to też, co Pan Krystus rzekł: jeśli chcesz wnić do żywota, chowaj przykazania Boże; rzekł to młodzieńcowi onemu bogatemu, jeszcze Duchem świętym nie odrodzonemu, to jest nieprawemu krześcijaninowi, ktory przekładał miłość bogactw nad miłość Boga, a ktory sie chwalił z chowania przykazania jego, ktorego (83) jednak dostatecznie nie chował, a rzekł mu to dlatego, aby w nim onę prożną chwałę zahamował, a ku pokorze go przychylił. A tak i młodzieńcowi, prożnochwalcy, potrzeba jest zakonu z tym słowem jego: chowaj przykazanie, aby im hamował w sobie bujność i prożną chwałę i wszyćki insze grzechy. I sprawiedliwemu też zakonu trzeba, aby jego częstym rozmyślanim ostatki grzechu w sobie hamował, aby też snać zabaczywszy zakonu przykazania Bożego, takież nie wzbujał etc.

Pytanie potrzebne a pożyteczne.

Syn.

Miły ojcze, powiedz mi też to: jako sie ma człowiek, będąc w dobrym zdrowiu przez wszyciek czas żywota swojego we Zborze świętym zachować, rzędzić i sprawować? Sprawa człowieka zdrowego jaką być ma?

Ociec.

(84) Tako, synu: Jeśli to czujesz z natchnienia Ducha Świętego w sercu swym, iż masz niejakie początki uznania prawego Boga i tego daru, i uczynku jego wiary świętej w Pana Krystusa, Syna jego, wespołek z jego najwyższym dobrodziejstwem, to jest z wysłużeniem tobie u Boga Ojca grzechow odpuszczenia i wiecznego żywota, tu hnet potrzeba jest barzo pilna tobie tego, aby ta wiara nie była w tobie niepłodna, martwa Gal. 5.
a prożnująca, ale żeby była żywa, płodna, przez miłość Piękne podobieństwo.
pracująca, a tak płodna, jako cnotliwa matrona, ktora, w swoich wszyćkich potrzebach nigdziej indziej nie patrząc, jedno na małżonka swego, zwykła w chodzeniu swym mieć zawsze przed sobą corki swe, a za sobą sługi swe. Tak każdy wierny krześcijanin przez wszyciek czas żywota swego, chodząc w kościele świętym, nie ma nigdziej indziej patrzać okiem wiary swej o wszelkie potrzeby, o wspomożenie i o pocieszenie, jedno na Pana Krystusa, wspomożyciela swego: ma przed sobą mieć zawsze uznanie grzechow, skruchę i żałość za nie,— za (85) sobą ma mieć zawsze pilne staranie, nie obłudne, o żywota swego polepszaniu, o posłuszeństwie dobrowolnym a ochotnym zakonu Bożemu, aby samego Boga tą chwałą, ktora jemu należy, chwalił, jemu mocnie wierzył, jego wzywał, jemu dziękował, aby miłował bliźne i nieprzyjacioły swe, aby im odpuszczał ich winy dla Boga, aby też pod krzyżem był cirpliwy etc. Kto-

reż to rzeczy i przed sobą i za sobą, aczkolwiek nie są w nas nigdy doskonałe, tak jakoby miały być, wszakże ich Bog wierzącym nie poczyta za grzechy z miłosierdzia swego, dla Syna swego miłego, w ktorego oni wierzą, ale je przyjmuje za doskonałe. A przeto, wszelki człowiek tak sie sprawując, to jest nosząc wiarą swą w sercu swym P. Krystusa, w jego samego wierząc, mając ustawicznie przed sobą uznanie grzechow z żałością za nię, za sobą polepszanie żywota i miłość bliźniego i nieprzyjaciela swego etc., stawa sie synem Bożym, najduje łaskę Bożą, grzechow odpuszczenie i zbawienie.

(86) **Syn.**

[Sprawa człowieka chorego jaka być ma?]

Powiedz mi to jeszcze, ojcze: jako sie ma niemocny człowiek, na śmiertelnej pościeli leżący, sprawić ku Panu Bogu i ku ludziom, aby umarł jako wierny krześcijanin?

Ociec.

[Testament, przodkiem uczynić.]

Tak sie, synu, ma sprawić: Naprzod, aby za dobrej pamięci, wczas, uczynił testament, rozprawując statecznie imienie i wszyciek dom swoj, aby potym, po jego śmierci, za jego przyczyną nie przyszły niezgody, zwady, krwie rozlania między jego dziećmi, albo krewnemi, abo inszymi przyrodzonemi. Potym względem przykazania Bożego i przykładem jego ma z serca winy odpuścić wszem winowajcom swoim i sam też ma drugich przeprosić, szkody i krzywdy nagrodzić, cudze rzeczy, z krzywdą bliźniego swego nabyte, wrocić, a to, jeśli to może być. Potym, wyznawszy przed Bogiem u kapłana grzechy swe, ma go o pocieszenie i o rozgrzeszenie żądać, nic sie nie oglądając na zakon Boży, na przykazanie jego, (87) ktorego nie wypełniał, ani na swoj przeszły żywot, jakikolwiek był, a to dla upadnienia w rozpacz, albo w wątpienie, aby mocnie uwierzył roz-

[Winowajcom odpuścić, a kogo obraził, przeprosić.]

[Grzechy wyznać a rozgrzeszenia żądać.]

grzeszeniu kapłańskiemu, nie inaczej jakoby je usłyszał z ust samego Pana Krystusa.

[Świątość ciała i krwie Pańskie przyjąć.]

Tu zasię potym, aby sie upewniła a prawie zapieczętowała wiara jego o jego grzechow wszyćkich odpuszczeniu, ma na to przyjąć w mocnej wierze (jako pewny zapis z pieczęcią) świątość ciała i krwie Pana Krystusowej wespołek z dobrodziejstwem jego, to jest z pewnym odpuszczeniem grzechow, ktore jemu przez to ciało swe i przez krew' swą przenadroższą na krzyżu u Boga Ojca wysłużył, bo tu, w tej świątości, podawa nam sam Pan Krystus grzechow odpuszczenie. Jedno abyśmy na to pamiętali, abyśmy sie oczyma wiary swej nie oglądali ani na żywot przeszły nasz, ani na zakon, ani na swe, albo czyje zasługi, jedno na samę zasługę gorzkiej śmierci i na wylanie krwie P. Krystusowej za grzechy nasze, ktora sama omyła jeszcze na on czas na krzyżu wszyćki grzechy nasze, o czym nas (88) sam Pan Krystus upewnił i jeszcze upewnia dawaniem przez ręce kapłańskie krztu świętego i tej to chwalebnej świątości, upewniając imi nas o pewnym odpuszczeniu grzechow, jakoby widomemi pieczęciami; abyśmy więc w ich pewnym odpuszczeniu nic nie wątpili, bo nas tak z sobą Pan Krystus w podaniu tej chwalebnej świątości złącza, spaja i zjednacza, iż sie z nim stawamy jedno ciało i jeden duch, a tak i uczestniki wszego dobra jego, a on sie zaś stawa uczęstnikiem wszyćkich złości naszych, tak, iż sobie przyczyta grzechy nasze nie inaczej, jakoby jego własne były, a sprawiedliwość zasię swą nam przyczyta tak, jako by nasza własna była, w ktorej mamy z tego świata znidź. A tak tego napilniej potrzeba konającemu, aby czasu konania nie na sobie, ale na Panie Krystusie, swym zastępcy, grzechow swych zaniechał, a jeszczeby lepiej, by to mogło

być, aby w ten czas o nich nie myślił, ani sie z nimi ra-
Mich. 7. chował (bo już są wrzucone na głębokość morską), ale aby już w ten czas mocnie tęmu wierzył, iż już Pan (89) Krystus za nie dosyć uczynił; aby sie też modlił Bogu Ojcu swemu niebieskiemu w mocnej wierze, mowiąc: Ojcze nasz etc., odpuść nam winy nasze etc.; aby też z mocną wiarą wyznawał wiarę swą, mowiąc często: Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego etc.

Ducha swego Bogu poruczyć.

A już konając, aby tak z mocną wiarą wyznawał, mowiąc: Wierzę ja temu, iż mam pewne grzechow odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot przyszły wieczny z samej zasługi twej, Panie Jezu Kryste, zbawicielu i odkupicielu moj, prawdziwy Boże i panie moj prawdziwy, ktoremu ja tobie samemu poruczam w ręce ducha mego. Amen.

Uczynk. w. 7.

Ktory sie tedy człowiek, pomocą Ducha Świętego tak sprawiwszy, skona, ten ma bez wszego wątpienia pewne grzechow swych odpuszczenie i pewne wieczne duszne zbawienie.

Ludzi świętych upadki sobie przypominać.

Dobrze też sobie, leżąc, przywodzić na pamięć ludzie święte zmarłe, ktorzy też upadali w grzechy, jako: Dawida świętego, Piotra, Maryją Magdalenę, ktorzy wszyscy, wierząc w Pana Krystusa, otrzymali (90) grzechow swoich odpuszczenie i zbawienie. A zwłaszcza ma sobie przypominać onego łotra, ktory prawie na ostatku żywota swego, stąd, iż telko uwierzył, Pana Krystusa być swym panem i zbawicielem, nalazł i otrzymał telko z wiary grzechow swych wszyćkich odpuszczenie i żywot wieczny.

Łukasz 23.

Syn.

Przeciw strachu zakonu obrona ktora?

Ojcze, słyszę i baczę to, co powiedasz, żeby lepiej, aby człowiek konający nie myślił w ten czas o zakonie

przykazania Bożego, a jeśli sie sam Mojżesz z zakonem prawie jakoby przez dzięki pokaże, mowiąc srodze: Owom ja Mojżesz z zakonem Bożego przykazania, ktoregoś ty nie wypełniał, a tu mu będzie groził gniewem i sądem bożym, co tu ma w ten czas człowiek czynić, aby nie zwątpił a w rozpacz nie przyszedł?

Ociec.

Ma, synu, w ten czas Mojżeszowi oskarżającemu i straszącemu jego, z mocną wiarą tak odpowiedzieć, mowiąc: Mojżeszu, i z starym zakonem wiedz to, (91) wiedząc, że ja mam przeciw tobie, ustawcy i twemu staremu zakonu inego ustawcę, P. Krystusa ku mnie łaskawego i z inszym nowym zakonem, a tak dziwno mi to jest na cię, żeś sie tu pokusił z tymi swymi grozami niczemnemi o moje sąmnienie, do ktorego ty nic nie masz, jedno sam Pan Krystus, krol a sprawca sąmnienia mego, ktoregoż to przez nowy zakon, barzo pocieszny, mnie z łaski swej, przez wiarę moję weń, odpuszcza przestępstwa tamtego twego jakiegoś przykazania. A tak prożno ty sąmnieniu memu pokazujesz przykazania swe, dotykając mie, jakobych go nie wypełniał. A ja tak tobie śmiele powiadam, iżem je cale wypełniał, acz nie sam przez się, ale przez mego zastępcę, Pana Krystusa, w ktorego ja wierzę, ktory ten to zakon twoj za mię dostatecznie, czegom ja nie mogł, wypełnił, a tak, co on wypełnił, jam to wypełnił, bo tak i prawo pospolite mowi: kto co przez kogo inego czyni, zda sie że sam przez się czyni; podobnoś ty tego nie wiedział, A też ci to jeszcze śmiem powiedzieć, iż mie tenże Pan (92) moj Krystus zastąpił i pewnie wykupił od oskarżenia i od złorzeczeńswa twego, na on czas, gdy sie stał za mię na krzyżu złorzeczeństwem, a tak i urząd twoj, u Mojż. we 21. k. Gal. 3.
oskarżający moje sąmnienie, w ten czas podniosł precz

i złożył. A przeto, Mojżeszu, idzi precz, bo nimasz żadnego prawa do mnie, to też z tobą więcej mowić nie chcę, ani będę na cię więcej patrzył, jedno na swego zastępcę łaskawego, Pana Krystusa, ktorego mi jaśnie nowy zakon i z jego łaską pokazuje, a tak jaśnie, iż przed światłością łaski jego, ciebie i z zakonem ni kąska nie widzę. Ani mi też by namniej groź gniewem Bożym ani potępienim, ponieważ nie masz żadnego potę-
k. Rzym. w. 13. pienia tym, ktorzy są wszczepieni w Pana Krystusa, tak, iż mają z nim jednośc ducha i ciała, z ktorych liczby jam jest jeden, wszczepiony weń przez świątość Krztu, Ciała i Krwie jego, a tak, ponieważem jest weń wszczepiony, już dobra jego są moje dobra, a moje złości są jego złościami, to jest: jego zakonu wypełnienie, jest moim wypełnieniem, jego sprawiedliwość (93) jest moją własną sprawiedliwością. A ponieważem, Mojżeszu, twemu zakonowi przez Pana Krystusa dosyć uczynił, już idzi precz a dalej mie nie gabaj, boś tu słyszał w uszy swe jaśnie, żeć mam naprzeciwko twemu staremu a mdłemu zakonowi drugi, nowy a tęgi zakon, ktorymem cie już zbił a poraził, a tak abyś sie tu więcej nie kusił. A tak Mojżesz i ze wstydem musi precz odstępić.

Syn.

Przeciw strachu grzechu obrona ktora?

A jeśli sie, ojcze, pokaże choremu wielkość grzechow, strasząc takież sąmnienie jego, a przywodząc go ku rozpaczy, co tu w ten czas ma czynić, aby nie zwątpił o ich odpuszczeniu?

Ociec.

Ma sie naprzeciwko im naprzod zastanowić z mocną wiarą mocą Krztu świętego, mowiąc tak: A wy, grzechy, pocoście przyszły;—jeśli straszyć sąmnieniemie i wyście sie jako i Mojżesz z zakonem swym omyliły.

Azaż tego nie wiecie, iże wy dawno obiatą i krwią mego zastępce, Pana Krystusa, Syna Bożego, jeszcze (94) na on czas na krzyżu jesteście z mego sąmnienia zgładzone a potępione i jesteście wespołek z starym Adamem, ciałem moim, w jego ciele przez krzest ukrzyżowane, umorzene, i w jego ranach przez tęnże krzest pogrzebione? Co mi to jaśnie tenże Pan Krystus powtorzył przez ten to święty krzest poraziwszy, utopiwszy
i zgładziwszy was na tymże krzcie kąpielą wodną, zbawienną, przez słowo, mowiąc: iżeś w mię uwierzył a okrzciłeś sie, masz mieć dobre sąmnienie przed Bogiem, a to stąd, iż masz grzechow twych jeszcze na krzcie oczyścienie i duszne zbawienie. A tak barzo mi to dziwno, czego tu zaglądacie, a zwłaszcza, będąc martwe a utopione, boście, jakom wam powiedział, wespołek z Panem Krystusem są ukrzyżowane i umorzone i w jego ranach przez krzest pogrążone, i jako Bog
obiecał, w głębokość morską wrzucone; tak, że i dziś was na sobie ten baranek nosi. A przeto abyście już wiedziały, żeć nie w moim sąmnieniu, ale na tym baranku, Panie Krystusie, zastępcy moim, jest miejsce własne wasze, a (95) przeto tam same siebie patrzcie, jać was i teraz nigdziej indziej nie widzę, jedno na nim, tak jakoż was zdawna Bog Ociec nań włożył, ktory, wziąwszy was z sobą na krzyż, sam przez się was potępił; a ponieważeście same są potępione, nie możecie nikogo wiernego, ani mnie, zastraszyć, chyba dyabła, początka, ojca i sprawcę swego, ktory was swym kłamstwem narodził, a ktory zastępce naprzeciwko gniewu Bożemu nie ma. A tak tego tam ojca swego straszcie, ktory jednak już jest w niewymownym strachu a drżeniu, oczekiwając pewnego swego z niewierniki potępienia

Marginalia (p. 53): I. Piotr. w. 3. — Miche. w. 7. — k. Kol. 2. — Jan w. 8.

wiecznego, z tym sie tam rachujcie a obliczajcie, jako synowie z ojcem swym, a mnie już dajcie pokój.

Tu, odprawiwszy na stronę precz grzechy, ma człowiek chory co napilniej patrzać mocną wiarą na samego P. Krystusa, na żadną sie stronę nie oglądając, a co namocniej to w swym sercu postanowić ma, iż Pan Krystus sam, zasługą swą krzyżową, wysłużył jemu u Boga Ojca grzechow wszyćkich pewne (96) odpuszczenie i duszne zbawienie. A tak bez pochyby z pomocą Ducha Świętego uspokoi sie jego na przeciwko grzechom sąmnienie.

Obietnice boskie rozmyślać

Ma też sobie chory w tęn czas rozmyślać, albo kapłan jemu ma przypominać z pisma świętego obietnice Boże o grzechow odpuszczeniu wierzącym, a zwłaszcza ty obietnice, u Eza. we 43 kapitule: Jam jest, jam jest ten, ktory gładzę grzechy twoje dla mnie, a grzechow twych nie będę pamiętał; u Jere. we 31 kapitule: Zlituję sie nad nieprawościami ich i grzechu ich nie będę pamiętał dalej; u Ezech. w 18, we 33 kap. tak Bog mówi: Nie chcę śmierci, potępienia bezbożnika etc., a zwłaszcza ma przed nim czytać wszyćko kapitulum proroka Izajasza 53. A Micheasz w 7 kapitule tak mowi: Duchem świętym zmiłuje sie nad nami Bog, złoży z nas nieprawości nasze i wrzuci w głębokość morską wszyćki grzechy nasze. Item u Jana w 3 kapitule: Ktory wierzy w Syna Bożego, ma żywot wieczny etc. (97) Paweł święty do Rzymianów w V mowi: Łaska Boża przewyższa grzech.

Przykłady miłosierdzia bożego rozczytać.

Item ma też sobie chory w ten czas rozczytać przykłady miłosierdzia Bożego, jako Bog i świętym swym, ktorzy byli marnie w grzechy upadli, dla Syna swego miłego, iż tak obiecał, a iż weń wierzyli, wszyćki grzechy ich odpuścił, jako: Dawidowi, Piotrowi, Maryjej

11 Krol. we 12.

Magdalenie, Zacheuszowi, jawnogrzesznikowi i onemu łotrowi na prawicy wiszącemu, takżeć i każdemu z nas z miłosierdzia swego, dla tego Syna swego miłego, jeśli będziemy weń mocnie wierzyć, odpuści.

Łuk. 22. w 7. w 19. w 18. we 23.

Syn.

Przeciw strachu śmierci obrona kt ora

A jeśli sie konającemu śmierć sroga a groźna pokaże a pocnie go straszyć potępieniem wiecznym, jako by go miała hnet pożrzeć, bo tu bywa najokrutniejszy szturm, jakoż sie jej w ten czas ma obronić, aby go w rozpacz nie przywiodła?

Ociec.

Synu, z pomocą Ducha Świętego, ktory zawsze wierne w trudnościach wspomaga (98) i pociesza, ma sie jej z mocnym dufanim bronić a zastawić drugą śmiercią, to jest Pana Krystusową, ktory, tę śmierć wiecznego potępienia, śmiercią swą krzyżową umorzył, poraził, zniszczył i skaził, a swym zmartwychwstanim żywot nam wieczny naprawił. I ma jej tak śmiele chory w mocnej wierze powiedzieć: Śmierci, i ty mnie prożno straszysz a grozisz. Mamci ja naprzeciwko tobie, już skażonej a martwej, drugą śmierć żywą, nad cię mocniejszą, ciebie umarzającą, to jest śmierć Pana Krystusowę, ktora ciebie już jeszcze na on czas na krzyżu, dla mego dobra umorzyła i połknęła, abyś nade mną żadnego prawa nie miała, jakoż już nimasz. A tak ja już Bogu Ojcu dziękuję za to, ktory mi dał nad tobą zwycięstwo przez Jezu Krysta, Pana mego, przez ktorego i z ktorym, prosto przez tę cielesną śmierć, ktora mi telko jest snem, jakoby przeze drzwi stąd idę do żywota wiecznego.

k. Rmy. w 8.

Podobieństwo piękne.

A przeto wiedz to, wiedząc, żeś mi tak jest sroga a groźna, jakoby wąż zabity, na drodze leżący, ktory

na pirwsze pojźrzenie (99) zda sie być srogi, ale nie ukąsi, takież i ty zdasz sie być sroga, ale mnie wiernemu nie szkodliwa. A przeto już i ty idź precz, a więcej mi sie nie pokazuj, bo tu nic nie zyszczesz.

Syn.

Przeciw strachu piekła obrona ktora?

Ojcze, a jeśli mu sie pokaże piekło okrutne, grożąc mu swemi mękami okrutnemi a wiecznemi, jako a czym sie ma naprzeciwko jemu pocieszyć, aby nie zwątpił a w rozpacz nie upadł?

Ociec.

Ma sie, synu, także naprzeciwko piekłu niebem bronić i pocieszyć, z mocną wiarą w Pana Krystusa, zwycięzcę swego, mowiąc tak: Piekło, widzę, że sie i ty o mię kusisz, ale i ty tuta nic nie wygrasz. Mamci ja naprzeciwko tobie, zborzonemu przez Pana Krystusa i zwyciężonemu, i ciebie z twego prawa i mocy złupionemu, inszy przybytek, niebo z wieczną radością, ktore mnie tęn to P. Krystus, ciebie żwyciężca i skażca, przez zasługę swą krzyżową, nagotował i sam mie już tam, jako głowa ma i pan moj, (100) uprzedził, za ktorym i ja, kiedy on będzie raczył, pojdę, jako członek za głową swą, sługa i uczeń za panem i mistrzem swoim. A tak możesz tam komu inemu, zwłaszcza jakiemu niedowiarkowi, grozić, a nie mnie, ktorym jest już i dziś z głową swą, P. Krystem, w niebie, a jedno mie tu już telko cień został. Przetoż i ty

Mat. we 25.

piekło już odstęp' na stronę, do dyabła, gospodarza swego, ktoremuś z jego naśladowcami jest zgotowano, a u mnie więcej nie postoj, ani mi sie pokazuj, ktory sie ciebie ni kąska nie lękam.

Syn.

Przeciw strachu dyabła obrona ktora?

Na koniec, ojcze, jeśli sie konającemu pokaże dyabeł, jego kusiciel srogi, a straszliwy jego nieprzyjaciel,

grożąc i pokazując jemu wszyćki grzechy jego, mowiąc tak: owo są grzechy twe, ktoremiś ty gniewał Boga twego, za co sie na cie barzo gniewa, boś okrutnie jest grzeszny, a tak trudno masz uść mocy mej, bo cie tu hnet, jako grzesznego, śmierć okrutna zagryźnie i do piekła, do mnie, w okrutne a nieskończone męki wtrąci; — (101) powiedzże mi, jako sie w ten czas naprzeciwko tęmu swemu najgłowniejszemu nieprzyjacielowi bronić, a czym sie w tym okrutnym a ostatnim szturmie zastawić ma?

Ociec.

Synu, w tak okrutnym a tęgim boju i szturmie już ostatnim, ma na się człowiek konający wszyćkę a zupełną zbroję Bożą wziąć, to jest: tarcz wiary świętej, ktorą ma wszyćkie dyabelskie strzały ogniste zagasić, przełbicę nadzieie, miecz duchowny, słowo Boże z modlitwami świętemi, zakładając mu sie z mocną wiarą drugim jego nieprzyjacielem a przeciwnikiem moeniejszym jego, to jest, Panem Krystusem, ktory go już jeszcze na on czas na krzyżu poraził, zwyciężył i złupił, tak, iż już nad wiernemi żadnej inszej mocy (chyba pokuszania) nie ma. I ma mu tak śmiele odpirać, mowiąc: Panie dyable! zebrałeś tu naprzeciko mnie wojsko niemałe, a prawie wszyćkę moc swą, a chocia cie też Pismo Swięte zowie bogiem, książęciem (102) i panem tego świata, lwem i mocnym rycerzem, toć wszyćko nic: mam ci ja na cię mocniejszego Boga, książę, pana, lwa i rycerza, Pana Krystusa, przed ktorym ty i wszyćka moc twa piekielna drżycie i trzęsiecie sie, ktory cie już z mocy i z prawa twego, to jest od zaszkodzenia mnie wiernemu, jaśnie a jawnie sam przez się złupił, skaził, starł i, do końca poraziwszy, zwyciężył, a tak wszyćkę zbroję a moc twą, w ktorejeś ty

k. Efes. w 7.

Jan 14 i w 16. i Piotr w 5. Luk. 11. Luk, 11.

dufał, od ciebie odebrał. A tak nic mi nie są srogie ty grozy twe, panie szatanie, boć jest jeden Pan moj, Jezus Krystus, ktoregomci pirwej mianował, w ktorego ja wierzę, ten już dawno w postaci ciała tego, ze mną spolnego, za wszyćki grzechy moje, na krzyżu przez obiatę tego to ciała swego dosyć uczynił, zgładziwszy a oczyściwszy je krwią swą przenadroższą, gniew Boży naprzeciwko grzechom moim przez swą okrutną krzyżową mękę ubłagał, śmierć wiecznego potępienia, przez swą ciężką a gorzką śmierć i przez wesołe zmartwychwstanie skaził, a tak i piekło, twoj (103) wieczny przybytek zborzył i zwyciężył, i ciebie już tak zwyciężone-
k. Efes. go, wracając sie zasię do nieba, pojmał i związał, tak,
w 4. iż mi nic zaszkodzić nie możesz, i już ja teraz nic inszego nie widzę w tym moim zastępcy a zwyciężcy, jedno zakonu moje wypełnienie, łaskę Bożą, sprawiedliwość, pokoj, wesołość sąmnienia, niebo zgotowane, grzechow moich pewne odpuszczenie i hnet po skonaniu żywot wieczny w Krolestwie niebieskiem. A przeto dyable, już odstęp' a przepadni do piekła z tymi twemi strachy a groźbami, ktoreś sam sobie zjednał i wszem swoim naśladowcam przez onę jeszcze w raju swą pychę i przez pirwszych rodziców kłamliwe zwiedzienie, a tu więcej nie postoj, bo tu nic nie wygrasz. I odstąpić bez pochyby, bo tej a takiej wiary dyabeł zwyciężyć nie może, ale on sam przez nię będzie zwyciężon, i ucie-
Jak. 4. cze; jako o tym mowi święty Jakub: Sprzeciwcie sie dyabłu, a uciecze od was.

Syn.

(104) Prawdali to, ojcze, aby tak mocna była wiara nasza?

Ociec.

Prawda, synu, bo tak o tym mowi święty Jan

w I liście swoim, w V kapitule, iż to jest zwycięstwo, ktore zwycięża świat, to jest, krolestwo świata, wiara nasza, a ktoż jest kto zwycięża świat, jedno ktory wierzy, iż Jezus jest synem Bożym?

Syn.

Ojcze, dziwne mi rzeczy powiadasz, a jakoby k wierze i k rozumowi niepodobne.

Ociec.

Takci jest, synu, żeć ty rzeczy są dziwne, a rozumowi przyrodzonemu i mądrości tego świata jakoby niepodobne, ktora sie zawsze wolej Boskiej i słowu jego przeciwia, a zwłaszcza w sprawie a w nauce zbawiennej, aleć przed się są prawdziwe rzeczy.

Syn.

Miły ojcze, wyłoż mi, ale szerzej, własność a urząd tej takiej wiary, tak, iżbych (105) tęmu wszemu mogł porozumieć i wierzyć?

Ociec.

Synu miły, wiara zbawienna, tać sie nie rodzi z nami, anić to jest nasz uczynek, ale dar jest osobliwy i uczynek Boży w sercu, a jest jakoby jakie naczynie, k. Efes.
ktorym pojmujemy obietnice a dary Boże, tak, jako we 2.
ręka żebracza przyjmuje jałmużnę od szczodrego rozdawce, ktorej wiary natura, własność, urząd i jakoby dzielność jest ta, aby przeciw nadziei w nadzieję, czego k. Rzym.
nie widzi, wierzyła. w 4.

Syn.

Daj mi o tym jaki przykład, abych to jaśniej zrozumiał.

Ociec.

Przykład o tym weźmi z Abraama, ojca świętego. w 1 Mojż.
Ten, synu, gdy już miał blisko sta lat, a Sara, żona je- w 15.

go, takież, ktora ich starość podług sił i rozumu przyrodzonego nie była podobna ani sposobna ku rodzeniu dziatek,—temu Abraamowi w tej takiej starości, gdy był Bog obiecał syna i żydow z niego pożegnanie (106) i niezliczne rozmnożenie, ten hnet, skoro usłyszał onę obietnicę Boga prawdziwego, nie radząc sie rozumu swego przyrodzonego, ani patrząc na swą i żony swej starość, iż uwierzył nad nadzieję, w nadzieję nic nie wątpiąc, a mocnie to w swym sercu tak postanowiwszy, a Bogu tę chwałę, cześć i sławę dawszy, iż jako obiecał, tak to może dać (jakoż i dał),—przeto mu ta jego wiara była i jest i będzie wiecznie poczytana ku sprawiedliwości, dla tego, iż on mocnie w swym sercu przyczytał i przywłaszczał Bogu prawdziwość, ktora jemu samemu zwłaszcza i własnie należy. I powiada tak święty Paweł, iż to jemu sprawiedliwości poczytanie, nie telko dla jego samego jest napisano, ale też i dla nas, ktorym też będzie poczytano wierzącym w tego, ktory wskrzesił Jezusa, Pana naszego, od martwych, ktory wydan był prze grzechy nasze i zbudzon jest dla usprawiedliwienia naszego. Obaczże tu, synu, iż w Abraamie rozum jego przyrodzony nic tu nie sprawował, telko sama wiara, ktorą pojął niewątpliwie obietnicę Bożą, (107) ktora go nie omyliła. Także sie i my dziś mamy sprawować. Chcemyli mieć grzechow odpuszczenie i zbawienie, tedy mamy samą wiarą pojmować z zasługi śmierci P. Krystusowej sprawiedliwość, ktory swą sprawiedliwością i czystością zakrywa od gniewu Bożego wszyćki złości nasze, i na się je przyjmuje, tak, iż nie na wierzących Bog Ociec, ale je na Synu swym miłym najduje, tak jakoż je sam nań włożyć raczył, i w ranach je jego zawrzeć, a śmierć potępienia wiecznego z piekłem

k. Rzym. w 4.

przez jego śmierć i zmartwychwstanie pewnie zgładzić, skazić i zwyciężyć.

Syn.

Tedy, ojcze, jako od ciebie słyszę, nie naszą, ale cudzą sprawiedliwością bywamy przed Bogiem usprawiedliwieni?

Ociec.

Tak ci jest, synu.

Syn.

A czyjąż to?

Ociec.

(108) Pana Krystusową, synu.

Syn.

A jakoż to?

Ociec.

Nie inaczej, jako na on czas Jakob patryarcha w cudzum odzieniu, to jest w brata swego barzo dobrym i k temu woniającym, otrzymał był od ojca swego Izaaka przeżegnanie albo błogosławieństwo, także i my dziś, nie inaczej otrzymamy u Boga Ojca pożegnania, to jest grzechow odpuszczenia i zbawienia, jedno w cudzej sukience woniającej, to jest w sprawiedliwości Syna Bożego, braciszka człowieczeństwa naszego, żadną zmazą grzechu nie pokalanego, w ktorąśmy są na krzcie przyobleczeni. A przeto, wiedząc to Dawid, Duchem Świętym z mocną wiarą prosił o to Boga, mowiąc: W Tobie, Panie, dufam, nie będę pohańbion na wieki, w sprawiedliwości Twojej zbaw' mie etc. Dajże nam tedy, Panie Jezu Kryste, taką wiarę, abyśmy z pomocą Ducha twego świętego w sprawiedliwościach zasług, albo (109) uczynkow naszych niczemnych z onym licemiernikiem nie dufali, ale w to-

w 1 Moiż. w 27.

Piękne podobieństwo.

Ps. 30.

bie samym, ktoryś sie nam stał od Boga Ojca spra-
1 k. Kor. w 1. wiedliwością, poświąceniem i odkupieniem naszym. Amen.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, co to jest Wiara?

Ociec.

Wiara co? Synu, Wiara zbawienna jestci mocne, serdeczne dufanie a przyzwolenie wszyćkim obietnicam, sprawam i uczynkom Bożym, a zwłaszcza tęmu uczynkowi, iż Bog Ociec z miłosierdzia swego raczył nas wykupić z mocy dyabelskiej piekielnej przez zasługę męki, śmierci, i zmartwychwstania Syna swego miłego.

Drugim obyczajem:

Wiara—jest wierzyć rzeczam od Boga obiecanym niewidomym, i już je w sercu wiarą trzymać, nieinaczej, jedno jako by już obecne były.

Na przykład:

1 Piotr w 1. Nie widzimy teraz na oko P. Krystusa, a wżdy go już wiarą w sercach naszych (110) wespołek z jego sprawiedliwością, ktoraż jest naszą sprawiedliwością, trzymamy.

Syn.

Ponieważ mi tak wiele o tej wierze powiadasz a tak wiele o niej trzymasz, tedy nam podobno mało potrzeba dobrych uczynkow?

Ociec.

Uchowaj tego Boże, synu, bo jeśliżeśmy wierni krześcijani, tedy ich nam jest wielka potrzeba.

Syn.

A dla czegoż, ponieważ powiadasz, iż sama wiara nas usprawiedliwia?

Ociec.

Synu, potrzeba jest nam pilna uczynkow dobrych, bo aczkolwiek sie wiara i uczynki dobre, dokądeśmy żywi, wespołek między sobą potrzebnie schodzić mają, — a wszakże telko w wierze samej zależy moc usprawiedliwienia, a nie w uczynkach. A to przeto, iż sama telko wiara pojmuje usprawiedliwienie. Abowim sie (111) uczynki w ten czas, ktorego z wiary usprawiedliwiani, to jest, za sprawiedliwe poczytani, bywamy, wespołek nie zbiegają, ani staczają, ani też wierze na pomoc usprawiedliwiania przychodzą, to jest: ich godność nic nie pomaga wierze w ten czas ku usprawiedliwieniu, a to przeto, że są niedoskonałe. A tak to prawda, a inaczej to być nie może, jedno iż sama telko wiara usprawiedliwia; a to przeto, iż, jakom wyższej powiedział, sama pojmuje z zasługi śmierci krzyżowej Pana Krystusowej i z jego zmartwychwstania grzechow odpuszczenie, a przez pewną nadzieję przyszłe wieczne zbawienie.

Syn.

Dla czegoż wżdy nam uczynkow dobrych jest potrzeba? już mi to powiedz.

Ociec.

Synu, uczynki dobre, pokuty godne, są nam potrzebne a mają być od nas pilnie czynione, nie jako przyczyny, albo zasługi usprawiedliwienia, ale jako owoce sprawiedliwości, to jest, stawszy sie (112) pirwej przez wiarę sprawiedliwi, to jest, będąc z win i z mąk wiecznych za grzechy dla Pana Krystusa, zastępcę naszego, wypuszczeni, mamy je czynić, a nie naopak: to jest, będąc niesprawiedliwi, abyśmy je mieli czynić dla tego, abyśmy przez nię, albo dla nich byli sprawiedliwi; toć by była omyłka a fałsz i rzecz opaczna, bo nie

owoc czyni drzewa dobrego, ale drzewo dobre czyni owoc dobry. A przeto, synu, już tu słuchaj przyczyn, dla ktorych uczynki dobre mają być czyniony.

Przyczyny uczynkow dobrych, dla ktorych powinnie czynione być mają:

Pirwsza przyczyna, dla ktorej uczynki dobre czynić mamy atoli dla przykazania Bożego, bośmy stworzeni ku dobrym uczynkom, abyśmy w nich chodzili, jako Paweł święty do Efezk. w II kapitule powieda.

Wtora przyczyna dobrych uczynkow (113) jestci ta, abyśmy sie jako członki głowie swej, Panu Krystusowi przypodobali, żywot jego święty w naszym ciele wyobrażając, ktory to nam przykazuje, mowiąc: Bądźcie święci, bom ja święty jest;—w III Księgach Mojżeszowych, w XIX i we XX kapit.

Trzecia przyczyna, dla czego dobre uczynki czynić mamy, jestci ta, abyśmy imi wiarę naszę poświadczali, a okazowali, iżeśmy są wierni krześcijani.

Czwarta przyczyna, dla ktorej nam trzeba dobrych uczynkow, jestci ta, aby były świadkami Pana Krystusa, w nas mieszkającego i krolującego.

Piąta przyczyna uczynkow dobrych jestci ta, abyśmy dali imi przykład drugim dobrze czynienia. O czym tak napisano w Mateusza w V kapitule: Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, ktory w niebiesiech jest.

Szosta przyczyna, dla ktorej też (114) mamy dobre uczynki czynić, atoli dla zapłat od Boga niektorych dusznych i cielesnych doczesnych, nam obiecanych.—Dajcie, mowi Pan Krystus u Łukasza świętego w VI kapitule,

a będzie wam dano; a u Mateusza świętego w IX kapitule mowi Pan Krystus: Kto by dał czaszę wody zimnej jednemu z tych maluczkich, zaprawdę powiedam wam, nie straci zapłaty swej.

Siodma przyczyna, dla czego mają też być uczynki dobre czyniony, atoli dla uwiarowania, albo ulżenia niektorych łaźni doczesnych, dla grzechow nam od Boga pogrożonych, jako sie na on czas stało ludziom Niniwickim. u Jonasza w 3 kapit.

Osma przyczyna uczynkow dobrych jestci ta, abyśmy przez nię wiarę naszę zaprawowali i ćwiczyli, bo gdzie to nie będzie, wygaśnie tam wiara.

Dziewiąta przyczyna, dla ktorej mamy uczynki dobre czynić jestci ta, abyśmy przez nię w sobie to stanowili a upewniali, iżeśmy są wybrani i wezwani (115) ku zbawieniu, bo ktory człowiek nie ma uczynkow dobrych, ani sie o nię podług możności swej stara, ten świadczy, iż i wiary nie ma w Pana Krystusa, jakiej od niego Pan Krystus pożąda, a tak taki człowiek nie jest krześcijanin wierny, ale obłudny. 2 Piotr. w 1 kap.

Syn.

Powiedz mi też to, ojcze, dosyćli mamy w samej telko wierze, ku przyjęciu usprawiedliwienia naszego?

Ociec.

Synu, dosyć, bo tak Paweł święty mowi, iż wiarą człowiek bywa usprawiedliwion okrom uczynkow zakonu, to jest okrom ich pomocy, jako to niedoskonałych, a wszakoż rozumiał tam Paweł Ś. o wierze żywej, ktora nie bywa sama, to jest prożnująca, jako o dobrym drzewie wespołek z owocem, ktore z siebie wydawa dobre jabłka. k Rzym. w 3.

A iż samej wierze pismo święte przyczyta usprawiedliwienie, ta jest tego przyczyna, iż sama z urzędu swego pojmuje w serce człowiecze Pana Krystusa, Zbawiciela, (116) wespołek [1] z jego dobrodziejstwem, to jest z odpuszczeniem grzechow, jako o tym Paweł święty mowi do Rzymian w czwartym, tymi słowy: Wierzącemu w tego, ktory usprawiedliwia grzesznego, wiara jego bywa jemu poczytana ku sprawiedliwości. Tamże przywodzi na świadectwo i Mojżesza, mowiącego tak:
w 1. Mojż. w. 15. Uwierzył Abraam Bogu i poczytano mu jest ku sprawiedliwości, przeto sama wiara usprawiedliwia, to jest, wierząc mocnie w Pana Krystusa, uspokoja sąmnienie człowiecze naprzeciwko złym uczynkom krom pomocy dobrych uczynkow, abowim, by uczynki nasze pomagały wierze, był by nigdy nieuspokojony spor w sercu, bo coby wiara chciała uspokoić, toby uczynki, zawsze niedoskonałe, przekaziły a zamieszały, a takby było sąmnienie zawsze rozdwojone, a w odpuszczeniu grzechow wątpliwe, a z wątpienia przychodzi rozpacz z potępieniem.

Syn.

Ojcze, człowiek czasu ustraszonego grzechami (117) sąmnienia swego, jako sie ma pocieszyć, aby nie zwątpił?

Ociec.

Synu, w boju a w tęgiej walce sąmnienia ustraszonego wielkością grzechow z sądem Bożym, człowiek, ukorzywszy sie Bogu, ma sie samą mocną wiarą obrocić do P. Krystusa po swych grzechow odpuszczenie, ktory je sam miłościwie wierzącemu dawa z samej zasługi okrutnej śmierci krzyżowej swej i chwalebnego zmartwychwstania swego. A tak bez wątpienia z pomocą Ducha Ś. uspokoi sie sąmnienie jego z pojęcia

[1] wespołeg.

wiarą grzechow swoich odpuszczenia. A jeśli by sie tak jeszcze sąmnienie twe nie uspokoiło a wątpiło w odpuszczeniu grzechow, dostąp' do mądrego kapłana o rozgrzeszenie, a iż by już upewnił a utwirdził umysł twoj o pewnym ich tobie odpuszczeniu, przyjmi Świątość Ciała i Krwie Pana Krystusowej wespołek z dobrodziejstwem odpuszczenia grzechow. Tu już potym abyś nic nie wątpił, ale mocnie wierzył, żeć je Pan (118) Krystus przez podanie tej świątości pewnie odpuścił. Jeślibyś więc tęmu nie wierzył, tedyś sam sobie winien, wienieneś też niewymownie i Panu Krystusowi, że go kłamcą czynisz, nie wierząc jemu, aby cie przez swe ukrzyżowanie odkupił, a przeto żadny taki nie będzie zbawion.

Syn.

Miły ojcze, proszę cie, powiedz mi też to, co to jest pokuta?

Ociec.

Pokuta, synu, jest odnowienie, albo przemienienie złego żywota w lepszy, od uprzejmej miłości Boga pochodzące.

Syn.

Wyłoż mi to, jako od uprzejmej miłości pochodzi pokuta, albo odnowienie?

Ociec.

Synu, sam Pan Krystus tak mowi: Jeśli mie kto Jan 14.
miłuje, słowo moje będzie chował, a słowo Boże o pokucie jest to: Czyńcie pokutę etc. — Otożci, synu, kto Ma 3.
miłuje Boga, tęnci strzeże słowa jego, a strzegąc, tedy pokutuje, a pokutując, tedy (119) świadczy, iż miłuje Boga, a tak pokuta pochodzi z miłości Boga.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, wiele jest części tej pokuty?

Ociec.

Trzy części, synu:

Pirwsza jest uznanie grzechow z żałością za nie;

Wtora jest wiara w Pana Jezu Krysta, iż dla niego mamy grzechow odpuszczenie;

Trzecia jest posłuszeństwo przykazania Bożego, a ta trzecia nie właśnie jest cząstką, ale owocem pokuty.

Syn.

Wyłoż mi, proszę cie, ty wszyćki części pokuty, tak, żebych je dobrze zrozumiał.

Ociec.

Synu, ta pirwsza cząstka pokuty, to jest uznanie grzechow z żałością za nię, nie k temu ani dla tego jest, aby była zasługą grzechow odpuszczenia i żywota (120) wiecznego, abowim, jako poznanie wrzodu nie jest jego zleczenie, także też i poznanie grzechow nie jest lekarstwem ani odpuszczeniem ich; poznawając też i ci, ktorzy pojdą na potępienie grzechy swe, a wszakoż nie dostępują ich odpuszczenia, ale wiecznie zostaną potępieni.

Poznał ci był Kaim, Saul i Judasz grzech swoj, a wszakoż nie otrzymał zbawienia, a przeto poznanie grzechow nie na to jest potrzebne, aby było zasługą grzechow odpuszczenia, ale k temu jest potrzebne, aby było początkiem przygotowania ku szukaniu a poznaniu P. Krystusa przez wiarę, przez ktorego samego otrzymamy, wierząc weń, grzechow odpuszczenie i żywot wieczny, abowim jako poznanie wrzodu przypędza chorego ku szukaniu lekarstwa takiego, ktore samo od wrzodu uzdrawia, takci uznanie grzechow przysila a pobudza grzesznego ku szukaniu Pana Krystusa, w ktorym samym jest grzechow odpuszczenie i żywot wieczny.

Wtora cząstka pokuty jest wiara (121) w Pana Krystusa, iż dla niego mamy grzechow odpuszczenie. O tej też cząstce, o wierze, tak masz rozumieć, iż ona godnością swego uczynku nie jest też zasługą taką, dla ktorej by miały być nam odpuszczony grzechy i dany żywot wieczny. Abowim żadny tyle i tak dostatecznie nie wierzy, ile powinien; bowim potrzebno jest, abyśmy mieli prawdziwą a doskonałą wiarę bez wszelkiego wątpienia, jeśli byśmy chcieli mieć za nię, jakoby za uczynek doskonały grzechow odpuszczenie, ale grzech pirworodny tak barzo jest nam wrodzon, a wpojon, iż zawżdy nosimy w sercu i w ciele naszym wątpienie, a przeto, ponieważ ta wiara zbawienna nigdy w nas nie jest dostateczna a doskonała, tedy nie może mieć takiej zasługi sama przez się i z siebie, aby mogła otrzymać swą godnością grzechow odpuszczenie etc. Ale k temu jest potrzebna i pożyteczna wiara, i ten jest jej urząd, aby była jakoby naczyniem, ktorym ma być przyjęty w serce Pan Krystus, ktory sam jest zasługą dostateczną, zgładzeniem i oczyścieniem (122) grzechow naszych, sam sprawiedliwością naszą, sam żywotem wiecznym naszym. Bo jako sie dzieje w rozdawaniu jałmużny, nie to zowiemy jałmużną, ani jej zasługą, iż żebrak ściąga rękę ku przyjęciu jałmużny, abowim jeśliby nie był miłosierny rozdawca, ktoryby pirwej podał jałmużnę, żebrak by nic nie otrzymał ściągnienim ręki swej, także się też dzieje w darowaniu a rozdawaniu nam odpuszczenia grzechow naszych. Wiara jest telko jakoby ściągnienie ręki (ktorą bywa przyjęty Pan Krystus, prawdziwe grzechow odpuszczenie) a nie ich odpuszczenia zasłużenie.

Trzecia cząstka pokuty jest posłuszeństwo przykazania Bożego z wiary. Ta też cząstka, to jest, to posłu-

szeństwo, nie k temu jest potrzebne, aby było zgładzeniem grzechow, bowim żadny nigdy nie był, ani jest dostatecznie posłuszen wszemu przykazaniu Bożemu, bo zawsze i w człowieku świętym i po krzcie zostawają ostatki grzechow w sercu (123) i w ciele, dla ktorych przegabania nie może być, aby posłuszeństwo przykazania Bożego naszymi uczynki mogło być doskonale wypełniono, a jeśliż tedy nie mamy w sobie dostatecznego wypełnienia przykazania Bożego? jakoż byśmy, proszę cie, mogli przez uczynki zawsze niedoskonałe grzechy nasze zgładzić? Żadnym obyczajem, ale na to jest potrzebna trzecia cząstka pokuty, to jest posłuszeństwo przykazania Bożego (chocia niedostateczne), aby było owocem wiary i okazanim wdzięczności dobrodziejstwa Pana Krystusowego, a jakoby dziękowanim za nię.

Aby też było w nas tym obyczajem zachowaniem wiary, abowim jeślibyśmy nie byli posłuszni przykazania Bożego, tedy zgaśnie w nas wiara święta.

Też, aby to posłuszeństwo było zasługą nie grzechow odpuszczenia ni żywota wiecznego, ale inszych niektorych darow dusznych i cielesnych, też aby było w nas jawnym P. Krystusa, wiary jego i nauki, a zwłaszcza pod krzyżem, wyznaniem i rozsławieniem imienia (124) Bożego między ludźmi.

Też, abyśmy tym posłuszeństwem poświadczali wiarę w nas prawdziwą, bo ktory człowiek naprzeciwko sąmnieniu swemu nie jest, ile nawięcej może, posłuszen Bogu, ten nie jest wierny krześcijanin, ale obłudny.

A przetoż, jeśli chcemy otrzymać tu odpuszczenie grzechow, a po tym żywocie drugi żywot wieczny w krolestwie niebieskiem, starajmy sie zawsze o to, abyśmy ty trzy cząstki pokuty zachowali.

Syn.

Ojcze miły, przyszło mi na pamięć, iżeś mi z przodku powiedział, że sie uczymy Boga poznać z wolą jego z pisem świętych prorockich i apostolskich, powiedzże mi też to jeszcze, skąd sie też mamy nauczyć poznać sami siebie i grzechow naszych?

Ociec.

Synu miły,. takież z pisem świętych, a zwłaszcza z starego zakonu, z przykazania Bożego, ktorego dostatecznie nie pełnimy, bo gdybyśmy ji pełnili, tedy by był (125) zakon nie rzekł: to czyń, tego nie czyń, nie pożądaj etc. Aby też był Pan Krystus nie rozkazał nam prosić Boga Ojca o grzechow naszych odpuszczenie, tedybyśmy nie wiedzieli, jeśli grzeszymy, albo nie.

Syn.

Powiedz mi też to, ojcze, ktoś ty jest?

Ociec.

Jestem, synu, człowiek, stworzenie Boże rozumne, stworzony na obraz Boży, podług dusze ku ćci i chwale jego, ku posłuszeństwu jemu i ku przebytku jego, we mnie.

Syn.

A jakoż to mam rozumieć: na obraz Boży; ponieważ Bog jest duch nie stworzony i nie widomy?

Ociec.

Tako, synu: na obraz Boży, to jest na podobieństwo, to jest ku przypodobaniu a ku zgodzie z sobą, to jest, aby się zgadzała myśl nasza z myślą Bożą, rozum nasz z rozumem Bożym i wola nasza z wolą jego.

Syn.

A w czymże zależy cześć i chwała (126) Bogu od nas?

Ociec.

Zależy zwłaszcza i naprzod w tych 4 rzeczach, to jest:
Napirwej zależy w chwaleniu jego samego w duchu a w prawdzie, albo w służeniu jemu samemu duchem w prawdzie;
Wtore—w wierze mocnie jemu i weń samego;
Trzecie—we wzywaniu jego samego;
Czwarte—w dziękowaniu jemu za wszyćkie dobrodziejstwa.

Syn.

A to jako sie rozumie: chwalić Boga, abo jemu służyć w duchu i w prawdzie?

Ociec.

Tak, synu: służyć Bogu i chwalić Boga mamy, tak i taką chwałą i służbą, jaka i ktora jemu samemu należy, jako nas pisma święte prorockie i apostolskie Duchem Świętym przez ty ludzi święte spisane nauczają.

Syn.

Powiedzże mi też, jakiś ty człowiek?

Ociec.

(127) Jestem, synu, człowiek grzeszny.

Syn.

A skądże to wiesz?

Ociec.

Ps. I. Stąd, iżem sie jako i Dawid począł w nieprawościach i narodził w grzechach, a iż to czuję i baczę, iż nie pełnię doskonale przykazania Bożego, i przeto zawsze Ojca swego niebieskiego prosimy, aby nam odpuścił nasze winy.

Syn.

Ojcze, to takie narodzenie pirwsze pomaga-li nam co ku zbawieniu?

Ociec.

Nie pomaga, synu, ale przekaża.

Syn.

A czegoż nam potrzeba, abyśmy byli zbawieni?

Ociec.

Potrzeba nam jest, abyśmy sie znowu duchownie odrodzili z wody a z Ducha Świętego słowem Bożym, przez wiarę w Pana Jezu Krysta, Syna Bożego.

(128) **Syn.**

Ojcze, powiedz mi, jeśliśmy sie już znowu odrodzili, tak jakoś tu powiedział?

Ociec.

Już, aleśmy telko poczęli skutki tego odrodzenia, to jest pokutę, ktora w nas jest zawsze niedoskonała.

Syn.

A kiedyżeśmy sie poczęli odradzać?

Ociec.

Tedy, kiedy nas krzczono.

Syn.

A jakoż nas krzczono?

Ociec.

Tak: omymając wodą w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Syn.

A ktoż nas okrzcił?

Ociec.

Trojca święta, jeden Bog, trojaki w personach, jedyny w istności przez ręce kapłańskie.

Syn.

(129) A coż tam na krzcie woda sprawiła?

Ociec.

Świadczyła i świadczy nam swym zwirzchniem ciała omyciem o dusznym, wnętrznym wszech grzechow aż do śmierci naszej krwią Pana Krystusową omyciu, i o ich pewnym odpuszczeniu, tak, iż Bog na nię dalej nie chce pamiętać, będziemyli temu wierzyć, że tak jest.

Syn.

A Duch Ś. z słowem Bożym przez wiarę w Pana Krystusa, co na krzcie sprawił?

Ociec.

Duszę, sąmnienie, wnętrznie od win i od mąk wiecznych za wszyćki grzechy oczyścił i oczyścia aż do śmierci naszej, a tak ponieważ je już z nas przez krzest omył, oczyścił i odpuścił, mamy tego pilnie strzedz, abyśmy sie w nie umyślnie nie wracali, ale abyśmy aż do śmierci naszej, umartwiając ciała wespołek z grzechy, w sprawiedliwości żyli etc.

Syn.

(130) Dla czegożeśmy przyjęli krzest?

Ociec.

Dla tego, abyśmy ji nosili jako list z pieczęcią, ktoryby nas zawsze upewniał o grzechow naszych odpuszczeniu i upominał ku ustawicznemu ciała naszego grzesznego umartwianiu, i ku życiu w sprawiedliwości aż do śmierci.

Syn.

Ojcze miły, powiedz mi to: ktoregoś ty zakonu?

Ociec.

Krześcijańskiego.

Syn.

Po czym to znasz?

Ociec.

Po tym, synu, iżem okrzczon w imię Pana Jezu Krysta, Syna Bożego, Boga i człowieka prawdziwego, a iż weń wierzę.

Syn.

A jakoż weń wierzysz?

Ociec.

Wierzę, iż umęczon, ukrzyżowan i umarł (131) dobrowolnie na krzyżu za grzechy moje i zmartwychwstał dla usprawiedliwienia mego.

Syn.

A jakoż cie zową po zakonie?

Ociec.

Zową mie krześcijaninem.

Syn.

Ponieważeś krześcijanin, coż masz czynić, chceszli być zbawion?

Ociec.

Mam umieć, rozumieć, pamiętać, wierzyć, wyznawać i pełnić ty cztery rzeczy.

Syn.

A ktoreż to?

Ociec.

Atoli ty: Dziesięcioro Boże przykazanie; Dwanaście członkow wiary krześcijańskiej; Modlitwę Pańską, to jest pacierz, i Świątości kościelne.

Wykład tych czterzech rzeczy najdziesz w Katechizmie tym mniejszym.

Syn.

Czego napotrzebniej krześcijaninowi (132) na każdy dzień?

Ociec.
Trzech rzeczy.

Syn.
A ktorych to?

Ociec. Tych:
1. Uznania grzechow. 2. Wiary w Pana Krysta. 3. Dobrych uczynkow z cirpliwością.

Syn.
Dla czego trzeba uznania grzechow?

Ociec.
Dla tego, aby człowiek, uznawszy ich szkaradość, żeby sie uciekł do Boga o ich odpuszczenie.

Syn.
A wiary dla czego trzeba?

Ociec.
Dla tego, aby nią, jakoby niejakiem naczyniem, pojął grzechow odpuszczenie z zasługi onego, ktory sie-
Mat. 9. dzi na prawicy Bożej, mowiąc do nas łaskawie: Wierz, synu, odpuszczony są tobie twoje grzechy. (133) I na in-
Mat. 11. szym miejscu: Chodźcie do mnie wszyscy, ktorzyście obciążeni grzechami, a ja ochłodzę was etc.

Syn.
A dobrych uczynkow z cirpliwością dla czego jest potrzeba?

Ociec.
Dla tego, abyśmy imi poświącali w nas wiarę prawą w Pana Krystusa.

Synu, summa stanu krześcijańskiego zależy w uprzejmej bojaźni Bożej a w wierze świętej. A tak sie sprawując, dostaniesz tu, synu, łaski Boskiej i grze-

chow odpuszczenia, i po śmierci dusznego zbawienia a żywota wiecznego przez Jezu Krysta, Pana i pośrednika naszego. Amen.

Aby karta prożna nie została, przydatek.

(134) **Napominanie** ku pilnowaniu słowa Bożego z piątych Ksiąg Mojżeszowych w szostej kapi.:

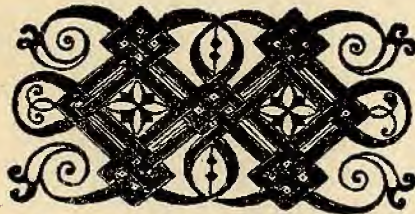
I będą słowa ty, ktore ja przykazuję tobie dzisia, w sercu twoim, i będziesz je rozpowiedał synom twym, i rozmyślać je będziesz, siedząc w domu twoim i chodząc po drodze, kładąc sie spać i wstając, i uwiążesz je jakoby znak na ręce twej, i zostaną, i ruszać się będą między oczyma twemi, napiszesz je też na odrzwiu i na drzwiach domu twego.

W piątych księgach Mojżeszowych w XVII kapitule:

I będziesz naśladował wyroku tego, ani sie skłonisz na prawicę, ani na lewicę.

W piątych Mojżeszowych we XXVII, a do Galatow w III kapitułach:

Przeklęty każdy, ktoryby nie został we wszech rzeczach, ktore napisane są w księgach zakonu, aby je czynił.





Facsimile 133 strony:

Y ná inſſym myeyſcu/Chodźcye do mnye Mát. xi
wſſyſcy ktorzyſcye obcyażeni grzechámi á
ya ochłodzę was ꝛc.

Syn

A dobrych vczynkow z cirpliwoſcyą dla
czego yeſt potrzebá ?

Ocyec

Dla tego ábyſmy imi poſwyacáli/w nas
wyáre práwą w páná Kryſtuſá.

Synu/Summá/ ſtanu krzeſciyáńſkyego
zależy w vprzeymey boyáźni Bożey á w-
wyerze ſwyerey. A ták ſye ſpráwuyąc/do-
ſtányeſz tu ſynu łáſki Boſkyey y grzé-
chow odpuſſczenya / y po ſmyerći
duſſnego zbáwyenya/á żywotá
wyecznego przez Yezu Kry-
ſtá Páná y pośredni-
ká yedynego ná-
ſſego Amen.

Aby kártá prożna nyezoſtáłá przydátek.



800,–

WYDAWNICTWA

Biblioteki Ordynacyi Hr. Krasińskich.

1. **Akta podkanclerskie Franc. Krasińskiego** 1569–1573, wydał Wł. hr. Krasiński z objaśn. Wł. Chomętowskiego. Część druga (obejm. od 5 kwietnia 1570 r. do 1 maja 1571 r.). Warszawa, 1870. 4⁰. knl. 3, str. VI, knl. 1, str. 410+XX, knl. 1. brosz. Rs. 3.

2. — Toż samo. Część III-cia. (zaw. dok. od dnia 1 maja 1571 r. do dnia 22 maja 1573 r.). Warszawa, 1871. 4⁰. knl. 3, str. 503+XXXVI+34, knl. 1 brosz. Rs. 3.

3. **Akta poselskie i korrespondencye** Fr. Krasińskiego 1558–1576, zebr. i oprac. dr. Ign. Janicki, wydał Wł. hr. Krasiński. Z portr. Zygmunta Augusta. Kraków, 1872. 4⁰. knl. 6, str. 366+VIII, knl. 2, brosz. Rs. 3.

4. (**Krasiński Wł. hr.**). Przyczynek do historyi dyplomacyi w Polsce 1566–1572. Kraków, 1872. 4⁰. knl. 2, str. 77+3, n. 1. brosz. Kop. 60.

5. **Korespodencye J. Kar. Chodkiewicza** w oprac. Wł. Chomętowskiego. Warszawa, 1875. 4⁰. knl. 4, str. 193, knl. 1, brosz. Rs. 2.

6. **Materyały do dziejów rolnictwa w Polsce** w XVI i XVII w., poprzedzone wiadomością o życiu i pismach J. Ostroroga, W-dy Poznańskiego w opr. Wł. Chomętowskiego Warszawa, 1876. 4⁰, knl. 4, str. 421, knl. 2. brosz. Rb. 2.

7. **Pamiętnik J. Władł. Poczobuta Odlanickiego** (1640–1684) z przyp. hr. L. Potockiego i objaśn. J. I. Kraszewskiego. Warszawa, 1877. 4⁰. knl. 4, str. 212, brosz. Rs. 2.

8. **Księga Perska** przeł. przez Sam. Otwinowskiego, wydana p. n. Giulistan, to jest Ogród Różany. Z dawnego rękopisu, wydał J. Janicki. Warszawa, 1879. 4⁰. knl. 3, str. XVIII+285. brosz. Rs. 1.